PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 38 (383) SOBOTA, DNIA 25 SIERPNIA 1928 ROK VIII.

Wyrównanie szans na czołowych pozycjach Ligi

Sukcesy jeźdźców polskich w Amsterdamie. Bieg Dookoła Polski -- za 2 tygodnie

Kolarze olimpijczycy w Warszawie

Olimpjada wywarła nader korzystny wpływ na zainteresowanie się sportem kolarskim. Dowodem tego były tłumy widzów na niedzielnych zawodach W. T. C., szukających emocji w spotkaniach naszych Olimpijczyków z zagranicznymi. Z tych ostatnich Mazairac ma już ustaloną markę w Warszawie jako kolarz najwyższej światowej klasy amatorów. Zdobył on w Amsterdamie 2-gie miejsce za Beaufrandem, a w Budapeszcie został wyeliminowany w ćwierćfinale, jak sam tłumaczy, wskutek nieprawidłowej jazdy, przez Australczyka Standena. Elder i Peden — Kanadyjczycy, noszący na koszulkach znak liścia klonowego, są sprinterami dość słabymi; w każdym bądź razie Elder dwukrotnie pobił naszego mistrza Turowskiego i znalazł się najzupełniej zasłużenie w półfinałach „Scratchu międzynarodowego". Rozporządza on dobrym zrywem, ambicją i wytrzymałością. Peden, olbrzymi, rudy kolarz, mimo zadeklarowania go jako mistrza Kanady w biegach krótkich, jest słabszy od swego rodaka.

Z kolarzy polskich na pierwszym planie był oczywiście Koszutski, bezkonkurencyjny w tej chwili nasz sprinter. Podgórski ustępował mu dość znacznie, zaś Turowski niemal nie istniał i w rozgrywanym „scratchu" odpadł już w ćwierćfinałach.

Finał „scratchu" niestety nie został rozegrany z powodu deszczu. Spokać się w nim mieli dwukrotnie, względnie trzykrotnie Mazairac i Koszutski. W finale 2-m walczyliby Podgórski i Elder — też ciekawe i też niepewne pod względem wyniku spotkanie.

Omawiany „scrath" rozwijał się następująco: przedbiegi wygrali Podgórski (14 sek.), Koszutski (14,2 sek.), Oksiutycz (13 sek., bijąc Pedena), Elder (14 s., bijąc Turowskiego), Doley (13,8 sek.) i Majewski (13.8 sek.) bijąc Mazairaca, który będąc pewnym wygranej został zaskoczony na samej taśmie przez ambitnego zawodnika WTC. Repechage wygrali — Mazairac (13.2 sek.) i Turowski (13.6 sek.) bijąc Pedena, który definitywnie odpadł od dalszych rozgrywek.

Ćwierćfinały dały zwycięstwa Koszutskiego — 13.4 sek. nad Doleyem, Podgórskiego — 13 sek. nad Majewskim, Mazairaca — 14 sek. nad Oksiutyczem i Eldera — 13.8 sek. nad Turowskim ponownie. Wszystko wyniki przewidywane, z wyjątkiem ostatniego, w którym Turowski winien mimo wszystko pobić Kanadyjczyka.

Półfinały —dreszcz publiczności na trybunach. W pierwszym Koszutski zwycięża łatwo Eldera o kilka długości w czasie 13 sek., w drugim Mazairac rozprawia się swobodnie z Podgórskim też w czasie 13 s. Finały nie zostały niestety rozegrane z powodu deszczu, a byłyby niezmiernie ciekawe, zarówno pierwszy, jak i drugi.

Z ważniejszych biegów odbyły się pozatem tego dnia: bieg gości wygrany łatwo przez Mazairaca przed Kanadyjczykami Pedenem i Elderem, w czasie 13.8 sek. i bieg z dwuch startów, w którym Elder i Peden pobili łatwo Oksiutycza i Popończyka w czasie 5.03.4 sek. po przejechaniu mniej więcej 3.500 mtr.

Następne zawody odbędą się w środę dn. 22 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem. Spodziewane jest przybycie Beaufranda i Van Massenhova.



OLIMPIJCZYCY NA DYNASACH.
Stoją od lewej: Peden (Kan.), Turowski, Elder (Kan.), Podgórski; klęczą: Oksiutycz, Mazairac (Hol.), Koszutski.



BURGHLEY (ANGLJA)
odznaczony został przez związek Angielski nagrodą Hervey-Cup.



GAUDIN (FRANCJA)
podwójny mistrz olimpijski w szpadzie i florecie.

CRACOVIA-WARSZAWIANKA 1:1

Nie mają szczęścia krakowianie do białoczarnych: po nierozegranej w Krakowie, nowa utrata cennego punktu w Warszawie.

Na nic wyższość techniczna, znaczna przewaga w polu, piękne kombinacyjne współgranie pomocy z napadem, na nic batuta Kałuży i twardy mur obrony braci Zastawniaków — brak strzału i brak spójni w napadzie spowodował, że drużyna lepsza nie pokonała gorszej, a w końcowym odcinku gry musiała się nawet bronić przed klęską.

Świetne podania Kałuży — każde zawierające w sobie 50 proc. możliwości bramki — szły na darmo. Gintel ich nie chwytał, bo był zbyt ciężki i dobrze pilnowany, a Mysiak źle strzelał i nie umiał wiązać całości kombinacyjnej. Najgorzej było na skrzydłach — Kubiński i Rusinek grali zdecydowanie słabo.

Warszawianka — jak Warszawianka. Dużo „wiatru", biegania i hałasu, krótko mówiąc, duch Luxemburga — no i chyba Piliszek na łączniku, jedyny moment, który budził względne zaciekawienie widowni. Dobry Domański i Hahn.

Jeśli było co pozytywnego w grze Warszawianki, to chyba ambicja. Niestety i ona często zmieniała się na surogat tupetu.

Mimo, że obie drużyny wystąpiły w pełnych składach reprezentacyjnych, gra nie dała obrazu ciekawego.

W pierwszej połowie napierała mocno Cracovia, której po pauzie udało się zdobyć zasłużony punkt przez Kubińskiego. Piękne kombinacje w polu nie dawały efektu bramkowego.

W dalszym ciągu ten sam widok przewagi bez skutku, póki Warszawiance nie udaje się wycisnąć piłki z bramkarza masowanego przez 2—3 pary nóg. Pod koniec napór czarnych. Sędziował p. Marczewski.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja odbędzie się po raz pierwszy w Warszawie dnia 25 i 26 sierpnia. Skład naszej drużyny przedstawia się następująco: 100 mtr.: Sikorski i Szenajch; 400 mtr: Biniakowski i Weiss; 800 i 1500 mtr.: Malanowski i Foryś; 5 klm.: Sawaryn, Sarmacki; 10 klm.: Sawaryn i Kowalski; 110 mtr. płotki: Trojanowski i Kostrzewski; 400 mtr. płotki: Kostrzewski i Konolkiewicz; sztafeta 4 x 100 mtr.: Szenajch, Sikorski, Nowak, Biniakowski, 4 x 400 mtr.: Biniakowski, Kostrzewski, Malanowski Weiss; skok wdal: Nowak i Sikorski; skok wwyż: Nowosad i Fryszczyn; skok o tyczce: Adamczak i Fryszczyn; kula i dysk: Baran i Górski (rez Cejzik); rzut oszczepem: Smakulski i Dobrowolski.



RONSSE (BELGJA)
zdobył mistrzostwo świata dla zawodowców na szosie w Budapeszcie.



DOMANSKI UCIEKA PRZED GINTLEM.
Moment z niedzielnego meczu Cracovia — Warszawianka.



DORRIS PONTYON
13-stoletnia olimpijka, zdobyła trzecie miejsce w skokach do wody.

Warta-T.K.S. 2:2 (0:2)

Do zawodów tych stanął T. K. S. w komplecie, Warta bez Spójdy. Stroną atakującą jest przeważnie Warta, chociaż i goście zwłaszcza do przerwy atakują kilkakrotnie. W 5 minucie broni w trudnej sytuacji Funtowicz. Strzał Radojewskiego wybija bramkarz gości na róg, przez Wartę jednak nie wykorzystany.

W tej fazie gra jest niezwykle żywa, gospodarze nie wykorzystują dwuch po sobie następującyc strzałów. Z wolnego, z odległości około 20 mtr. pada pierwsza bramka dla T. K. S., a krótko potem po rogu druga — obie dość przypadkowe. Druga połowa zawodów miała przebieg niezwykle burzliwy, niepamiętany w Poznaniu oddawna. T. K. S. usadawia się cały pod swą bramką i tylko dwa razy czyni wypady na bramkę Warty. Gra jaką pokazał T. K. S. zasługuje na jaknajwiększe potępienie: ostre starcia, bezustanne wybijania na auty, sztuczne przedłużanie gry — nie są godne drużyny ligowej.

Warciarze pracują niezwykle ambitnie. Stalińskiemu po przewózkowaniu kilku toruńczyków udaje się zdobyć pierwszą bramkę. Druga bramka padła z rzutu karnego, którego egzekutorem był Przybysz.

Tuż przed wykonaniem strzału zdenerwowana ostrą i wstrętną grą T. K. S-u publiczność wtargnęła na boisko i gdyby nie interwencja rozważniejszych członków klubu napewno doszłoby do incydentów pożałowania godnych. Warta jest nadal stroną atakującą, wobec „muru" gości nie może jednak przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę.

Sędzia, p. Laband z Górnego Śląska, nie umiał poskromić w zarodku wybryków graczy, przez co przyczynił się do tak burzliwego przebiegu zawodów, zresztą sędziował objektywnie. W przerwie zawodów otrzymał Staliński od klubu upominek z okazji 300 meczów w barwach Warty.

Pływacki bieg naprzełaj (500 mtr.) zorganizowany przez ruchliwy Bydgoski K. P. w pływalni p. Wójcika dał rezultaty: panie 1) Brzozówna B.K.P. 12:14, 2) Wójcikówna 12:17. Panowie: 1) Grochowski Edm 10:40, 2) Brann 11:13, 3) Urbański, 4) Wicherek.

W bydgoskich zawodach pływackich zwyciężył w ogólnej punktacji B.K.P. 268 punktami zdobywając nagrodę M. Komitetu W.F. i P. W. przed B.K.W. 50 pkt. i Polonią 35. W każdej konkurencji ustanowiono nowe rekordy Pomorza. W zawodach pań zwyciężyły Wioślarki 50 p. przed B.K.P. 44 pkt.

Doroczny marsz drużynowy Związku Śląskich Powstańców z dawnego trójkąta „trzech cesarzy" do „trójkąta trzech republik" nad Odrą na trasie 103 klm. przyniósł w tym roku zwycięstwo drużynie „Strzelca" z Krakowa w czasie 14:19:15 przed III Baonem z Katowic 14:34 i II Baonem z Rybnik 15:15. Na starcie w Słupnej stanęło 39 drużyn do meczu a do mety doszło 26 w czasie do 18¾ godziny.

Cały kraj pod znakiem Biegu Dookoła Polski

Objazd trasy. Lange i Kłosowicz na liście zawodników. Udział i nagrody fabryk rowerowych

Pierwsza gigantyczna impreza kolarska, Bieg „Przeglądu Sportowego" Dookoła Polski wchodzi w stadjum końcowe.

Z powodu zbliżającego się terminu zamknięcia zapisów, przypominamy raz jeszcze, że upływa on 25-go sierpnia r. b. o g. 18-cj. Żadne późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

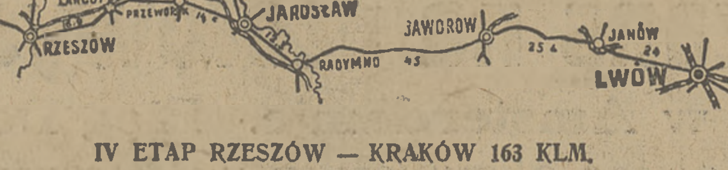
W ostatnich dniach wpłynęły następujące nowe zgłoszenia znanych szosowców: Alfonsa Hillera z Pabjanic (Pabj. T. C.), Stanisława Kłosowicza z Łodzi (Tow. Zwolenników Sportu), Edmunda Kiesela ze Lwowa, (Żyd. Kl. S. Hasmonea), Apolinarego Koneckiego (Świt), Józefa Langego (Legja) i Teodora Piekuta z Inowrocławia. Ogółem na liście figurują obecnie 44 nazwiska.

Cały szereg wybitnych jeźdźców, jak popularny Józio Lange, Kłosowicz, Śliwiński, Gronczewski, Popowski i in. uprawiają już intensywne treningi na szosach podmiejskich.

We wtorek dn. 21 b. m. wyjeżdża autem „Przeglądu Sportowego" na trasę biegu specjalna komisja, złożona z przedstawicieli WTC, pp. prez. Nakoniecznikoffa, kpt. Zagoździńskiego i dyr. Wyczałkowskiego, oraz delegata naszej redakcji, red. Erdmana. Komisja zbada szlak biegu na całej jego długości, wejdzie w porozumienie z władzami poszczególnych miejscowości, przygotuje zawodnikom noclegi, wyżywienie, kąpiele i t. p.

Bieg „Przeglądu Sportowego" Dookoła Polski wywołał też ogromne zaciekawienie wśród naszych sfer przemysłowo-sportowych. Oto dowody:

III ETAP LWÓW — RZESZÓW 158 KLM.



IV ETAP RZESZÓW — KRAKÓW 163 KLM.



Fabryka rowerów „Ormonde" — Lipiński zadeklarowała dla każdego zawodnika kończącego Bieg Dookoła Polski na rowerze firmy „Ormonde", po jednym rowerze wyścigowym, bez względu na zajęte miejsce w ogólnej klasyfikacji, a dla pierwszego przybywającego kolarza na rowerze tej firmy, ofiarowuje prócz roweru złoty zegarek lub puhar. Pozatem p. Lipiński będzie jechał całą drogę swoim somochodem, w którym będzie miał mechanika, części rowerowe i gumy do dyspozycji swych zawodników.

Fabryka rowerów Franciszka Zawadzkiego ofiarowała również dla 3-ch zawodników, kończących bieg na jego maszynach, po rowerze bez względu na zajęte miejsca.

Zgłoszenia innych fabryk nastąpią w najbliższych dniach.

Jak widzimy, stadjum organizacji biegu wchodzi w ostatni etap.

Pogoń-Ł.K.S. 4:3 (0:2)

Ł. K. S.: Pilc; Jeżewski, Cyll; Jasiński, Kubiak, Trzmiel; Durka, Sowiak, Król, Moskal, Śledź.

Pogoń: Albański; Mauer, Fichtel; Deutschman, Smaczyński, Hanke; Szabakiewicz, Zimmer, Kuchar, Batsch, Maurer.

Pogoń zwyciężyła łodzian z wielkim trudem. Gdy do przerwy goście prowadzili 2:0, mało kto mógł przypuścić, że Pogoń odbije stracone punkty i zarobi jeszcze na zwycięstwo.

Pomógł jej temperament małopolski i rozkochana w mistrzu publiczność, która gorącemi okrzykami wzmogła w nim wolę walki i zwycięstwa.

W Pogoni zawiodła odbrona i bramkarz, który fatalnie przepuścił pierwszą bramkę. Środek pomocy prawie nie istniał. W napadzie Zimmer był słaby, Bacz za ciężki. Wacek grał z sercem, ale i z pechem.

Tak było do przerwy. Po pauzie w napad wszedł inny duch, cała piątka grała doskonale.

Ł. K. S. był drużyną przeciętną, w której zwracał uwagę dobry przebojowiec Król, rozumny Trzmiel i oba skrzydła. Bramkarz okazał się natomiast niewiarogodnie słaby. Bez przesady można powiedzieć, że on przegrał mecz.

Burza bramek zaczęła się w 12-ej min. Rozpoczął ją Sowiak, strzelając celnie po rzucie wolnym. W 41-ej min. po roku Durski, śliczna główka Króla i drugi gol. Po przerwie już w 1-ej min. strzelcem jest Zimmer, któremu pomagał bramkarz łodzian. W 15-ej po rogu Maurera Batsch naśladuje Króla i główką zdobywa wyrównanie. W dwie minuty potem Batsch podwyższa stosunek bramek do 3:2.

Znów pięć minut zmagań i znowu bramka: tym razem wyrównuje pięknym strzałem Król. Finał meczu rozegrany jest w 83-ej minucie. Hanke bije wolny, Pilc puszcza, Maurer główką strzela bramkę.

Sędzia p. Rosenfeld. Widzów 3.000.

Wisła--Ruch 1:1 (0:1)

Wisła stanęła na boisku z wielką chęcią zwycięstwa: w razie wygranej wyszłaby na czoło tabeli. Nadzieja sukcesu była tem większa, że w szeregach czerwonych znalazł się rekonwalescent Adamek. Sądzone jednak było krakowianom wywieźć ze Śląska tylko jeden punkt.

Mecz był ciekawy. Szybka i ostra gra, doskonała orjentacja graczy, ciekawe kombinacje i groźne sytuacje po obu stronach dały widowni dużo zawodowolenia, objawionego wykrzykami i brawami.

W pierwszej połowie Ruch miał przewagę nad gośćmi, gniotąc ich pod bramką i raz po raz wytwarzając niebezpieczne momenty. Obrona Wisły, w przeciwieństwie do jej bramkarza, stała na wysokości zadania i wyjaśniała w polu natarczywe ataki przeciwników. Na parę minut przed upływem połowy atak Ruchu zdołał wykorzystać jedno z takich podbramkowych zamieszań i uzyskał dobrym strzałem pierwszy i ostatni w tym dniu punkt.

Po pauzie Wisła zabrała się żywo do akcji. Gra nabrała większej jeszcze ostrości i żywszego tempa. W pierwszych minutach doskonały i stanowczy p. Bira z Łodzi dyktuje rzut wolny przeciw Ruchowi. Z dobrego podania piłka pada na nogę Adamka, który ją pięknym strzałem usadowił w bramce.

Dalszy przebieg gry mimo dobrych ataków nie przynosi zmiany wyniku. Ruch broni się ambitnie przeciw napadowi Wisły, która zdecydowanie góruje nad gospodarzami. Pod koniec Ruch puchnie i broni się murowaniem bramki.

Co słychać w Wilnie

Tegoroczne mistrzostwa klasy A Wil. Okręgu mają zupełnie anormalny przebieg. Kary nałożone na graczy cofa się pod wpływem presyj wpływowych osób. Drużyna w tym wypadku Makabi) może bezkarnie nie stawić się na rozgrywkę (protestując przeciw dyskwalifikacji dobrego gracza) i fakty te nie pociągają za sobą żadnych następstw. Niekompletny Wydział Gier i Dyscypliny zmienia zupełnie dowolnie terminy rozgrywek, a już szczytem braku fachowości i nieorjentowania się w przepisach magistrali wileńskiej jest to, że jednej i tej samej drużynie każe się rozgrywać dzień po dniu 2 najcięższe mecze o mistrzostwo.

Samowola Wydziału Gier i Dyscypliny dotknęła w tym wypadku Pogoń, która w sobotę stoczyła ciężką walkę z Makabi i uzyskała za szczytny wynik remisowy (1:1), a już następnego dnia musiała grać z wypoczętem Ogniskiem, któremu uległa w wysokocyfrowym stosunku 11:1.

Coś podobnego może się dziać tylko w Wilnie, gdzie piłkarstwo przechodzi kryzys katastrofalny.

Obecnie mistrzostwo klasy A. dobiega końca. Dzięki nierozegranej Pogoni z drużyną Makabi, ta ostatnia zrównała się z 1 p. p. Leg. co do ilości punktów (w razie wygranej zdobyłaby mistrzostwo) i będzie musiała rozegrać nowy mecz z legunami o tytuł mistrza Wilna.

Na trzecim miejscu uplasowało się definitywnie Ognisko, na czwartem A. Z. S. i na piątem Pogoń. Ż. A. K. S. spada definitywnie do klasy B.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

NAZWY KLUBÓW	1 I. F. C.	2 Warta	3 Wisła	4 Cracov.	5 Polon.	6 Pogoń	7 Czarni	8 Legia	9 Warsz.	10 Ruch	11 Turyśc.	12 Ł. K. S.	13 Hasmon.	14 T. K. S.	15 Śląsk
Wisła	?:3	2:3	X	2:1	2:7	1:6	0:3	1:0	2:1	0:4 1 1	0:3	4:2 2:1	0:1	2:7 0:3	1:2
I. F. C.	X	3:1 1:2	3:2	1:1	1:3	1:2	2:3	1 4 4 3	3:0	1:4	0:2	1:2	2:0	3:5 3.4	1:1
Polonia	3:1	4:1	7:2	3:1	X	2:3	3:0	3:4	3:1	2:1	1:0	1:3	4:1	1:4	0:8
Cracovia	1:1	3:0	1:2	X	1:3	3:2	0:6	0:2	1:0	2:1	1:2 5:0	0:0	2:3	2:3	1:1 1:2
Legia	4:1 3:4	1:0	0:1	2:0	4:3	0:7 1:1	2:1	X	2:4	0:2	1:1	2:1	2:3	2:1	0:1
Pogoń	2,1	1:1	6:1	2:3	3:2	X		7:0 1:1	3:0	1:2 1:3	5:4 2:3	1:5	0:2	3:4	0:4
Ruch	4:0	1:0	1:1	4:1	1:4 1:2	2:4	2:2	2:1 3:1	0:2	X	4:2	1:0	3:0	3:1	0:1
Śląsk	3:1	2:1	2:1	1:0 1:0	2:1	2:1	2:4	4:1	2:0	2:4	0:1	0:0	2:1 1:1	1:0	X
Warta	1:3	X	3:2	0:3	1:0	2:0	1:1	2:0	3:0	2:0 4:0	0:0	2:1	3:0	2:2 2:0	1:1
Ł. K. S.	3:0	3:0 2:2	1:2	4:1	3:0	3:4 4:3	3:0	3:3	2:1	0:1	3:2	X	0:1	4:3	3:8
Warszaw.	0:3	2:1	1:2	2:1	1:2	2:0	3:1	2:1	X	2:1	1:0	1:2	3:2	1:1	0:1
Turyści	1:1	1:0	2:1	2:1	4:5 4:3	4:2	2:2	1:2 1:0	1:2	1:0	X	1:0	1:3	3:0	1:2
Hasmon.	1:0	0:1	1:1	1:0 1:3	3:1	4:1 5:0	1:0	1:1	0:1	1:1	0:1	1:1	X	1:0	0:6
T. K. S.	3:0	3:0	3:0	2:0	1:1	1:1	3:0	0:1	1:0	3:3	3:0	2:1	3:0	X	0:7
Czarni	1:1	2:0	3:0	1:1	0:3		X	1:2	2:0	0:1	2:1	1:1	0:1	3:0	4:2 1:2
gier	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	18
wygranych	11	9	9	9	8	8	8	8	7	7	6	5	5	4	1
remis	2	4	2	4	3	3	2	5	4	3	3	2	1	2	3
przegranych	4	4	6	4	6	6	7	4	6	7	8	10	11	11	14
bramek	45:28	35:22	54:22	33:23	35:23	33:29	40:41	31:29	38:28	30:33	31:34	33:40	33:45	15:35	16:56
punktów	24	22	20	22	20	18	19	18	17	17	15	12	11	10	5

W Poznaniu mecze o mistrz. kl. A dały wyniki: Warta I b. — Unja 4:0. Unji grozi spadek do klasy B. Posnanja — Wiktorja (Jarocin) 4:1, Pogoń — Ostrovia 4:3.

Na Śląsku. Pogoń pokonała Policyjny K. S. 4:0, Diana 06 Mysłowice 5:1, Siemianowice 07 — Pogoń N. Bytom 3:2, zaś Dąb i Rozdzień grały na remis 2:2.

W Łodzi mistrzostwo okręgu w kl. A zdobył ŁTSG. Ostatnie wyniki: ŁTSG — Turyści I b 3:1, Sokół — G. M. S. 2:2, Widzew — P. T. C. 3:1.

W Krakowie mecze o mistrz. kl. A. Sparta — Makabi 1:0, Garbarnia — Krowodrza 2:0. Prowadzi Krowodrza.

Międzyklubowe zawody tennisowe o mistrz. Polski rozegrał w Katowicach miejscowy Kl. Ten. z AZS. (Poznań) zwyciężając 6:1. Steiner pokonał Warmińskiego 6:3, 4:6, 6:3.

Grünberg, były bramkarz Hasmonei wycofał się z czynnego życia sportowego. Jego zastępca, Blumenblatt, jest byłym graczem Betaru z Drohobycza.

MECZE WARSZAWSKIE

Ubiegły tydzień piłkarski, rozpoczął się meczem o mistrzostwo kl. A. pomiędzy prowadzącym w tabeli Ruchem a A.Z.S. Po bardzo interesującej i zaciętej walce, akademicy grający na własnem boisku uzyskali wynik remisowy 1:1 (1:1).

Polonja I b rozegrała mecz ze Skrą. Ta ostatnia pomimo rezerwowego składu (6 graczy I drużyny) górowała znacznie ambicją nad przeciwnikiem, ale atak jej nie mógł sobie poradzić z doskonałą obroną Polonji i w rezultacie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym (0:0). Zato w przedmeczu zwyciężyła pewnie Polonja II w stosunku 6:1.

Warszawianka I b miała rozegrać 2 mecze z Pociskiem. Wobec tego, że Pocisk nie stawił się na oba mecze, przyznano zwycięstwo Warszawiance walkowerami.

Makabi, która już rozegrała wszystkie mecze o mistrzostwo, urządziła zawody towarzyskie z Ruchem. Obie drużyny wystąpiły przytem w rezerwowych składach. W pierwszej połowie przewagę miał Ruch, który do przerwy prowadził 2:0. Po zmianie pól inicjatywa przechodzi do białoniebieskich, którzy wyrównali ze strzałów Hildesheima i Erenberga. Przedmecz Makabi II — Barkochba II wygrała pierwsza 2:0.

Poza tem Polonja II pokonała Samson 7:3, nowoutworzony Maraton rozgromił Szturm 8:2 (4:0), Gwiazda uległa nieoczekiwanie Ascoli 0:2. Świt przegrał z Orłem 4:2 (3:1), podczas gdy spotkanie drugich drużyn zakończyło się wynikiem remisowym. Następnie Prażanka zmiażdżyła A.K.S. 7:2, Sokolęta przegrały ze Skrą komb. 0:2. Robur wyszedł na remis (2:2) z jun. „Hery", wreszcie Siła pokonała Marcovię 3:1 (1:1).

Gwiazda warszawska bawiła w Wołominie gdzie pokonała miejscową Olimpję, pomimo wystawienia drugiego „garnituru" 4:1 (2:1). Prażanka wyjechała do Częstochowy gdzie wygrała z miejscowym Strzeleckim K. S. 5:1 (4:0), wreszcie Znicz w Pruszkowie pokonał „Świt" 5:3 (2:1) Świt I 5:2 (1:0), oraz Sokolęta 6:3 (2:2).

W zawodach o mistrzostwo kl. A prowadzi Ruch (28 pkt.) przed Legją I b (26 pkt.), Polonją I b i A.Z.S. (po 22 pkt.), Marymontem i Warszawianką I b (17 pkt.). Skrą (16 pkt.). Varsovią (14 pkt.), Makabi (8 pkt.) i Pociskiem (2 pkt.).

Cztery rekordy polskie i dwa śląskie pobito, a jeden okręgu śląskiego wyrównano na zawodach lekkoatletycznych w Szopienicach. Breuerówna ustanawia 3 rekordy polskie: 80 mtr. — 10,6 sek., 200 mtr — 27,4 sek. i skok wdal — 5,25 mtr. Sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 mtr. pań w składzie: Rakoczanka, Breuerówna, Kantuda i Kilosówna, pobiła czasem 3:32,2 sek. o 13 sek dotychczasowy rekord polski. Rzut oszczepem panów: Turczyk 53,35 mtr rekord śląski, pchnięcie kulą oburącz — Adamkiewicz 19,87 mtr. rekord śląski; skok wwyż pań — Breuerówna 1,33 mtr. rekord śląski wyrównany.

Trasę Bukareszt — Warszawa — Paryż konno zamierza przebyć francuzka Dorange. W ub. tygodniu dzielna amazonka zakończyła pierwszy etap raidu i gości obecnie w Warszawie.

Z POMORZA i KRAKOWA

Pom. O.Z.L.A. zorganizował w niedzielę dnia 19 b. m. zawody w pięcioboju pań, pięcioboju panów i trójboju senjorów. Ze względu na czas wakacyjny, zgłoszeń mało. Ogółem 22. Wyniki z powodu niskiej temperatury i deszczu średnie.

Pięciobój pań: 1) miejsce Ewówna Lilli, Starogardzki K. S., punktów 2.087,31; 2) miejsce Woźniewska St., Sokół I Bydgoszcz, punktów 1987,64; 3 miejsce Baumgartówna, Sokół IV.

Poszczególne wyniki Ewówny: 1) skok wdal — 4,11 m (4,60 m. przekroczony), 2) rzut oszczepem — 21,36 m.; 3) 60 mtr. — 9,2 sek.; 4) rzut dyskiem — 22,42 m.; 5) 200 mtr. — 32,4 sek. Ewówna rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

Pięciobój panów 1-sze miejsce: Góralewski A., Sokół I, Bydgoszcz, punktów 2.566,44; 2-gie miejsce Szukalski St., Sokół I, Bydgoszcz punk. 2.385,08. Poszczególne wyniki Góralewskiego: 1) skok wdal — 6,20 mtr., 2) rz. oszczepem — 39,20 mtr.; 3) 200 mtr. — 25,8 s.; 4) rz. dysk. — 30,54; 5) 1.500 mtr. 5:15,4 sek.

Trójbój senjorów: 1-sze miejsce: Bryl Józef, punktów 1.233,25; 2-gie miejsce: Bielasz J., punktów 898,90; 3-cie miejsce: Jankowski, pkt. 876,65, wszyscy z Polonji K. S. w Bydgoszczy.

Poszczególne wyniki Bryla: 1) pch. kulą — 9,14 mtr.; 2) skok w dal — 4,65 mtr.; 3) 800 mtr. — 2:43,4 sek.

*

Zawody lekkoatletyczne w Krakowie przyniosły następując wyniki:

Panie: w dal z miejsca 1) Dobrzycka 224 cm., 2) Pirowska; w wyż: 1) Pirowska 133 cm., 2) Sawczakówna; oszczep: 1) Lonka 30.90 mtr., 2) Czerska, oburącz osiągnęła Lonka 46.30 m.; dysk: 1) Jasna 33.10, rek. okr.; dysk oburącz: 1) Jasna 54.48 mtr., rek. okr., 2) Łabeńska. Niespodziewana klęska Czerskiej; kula: 1) Jasna 997,5 mtr. rek. okr., 2) Czerska; kula oburącz: 1) Jasna 16.975 mtr., 2) Łabeńska.

Panowie: 100 mtr.: 1) Nowosielski 11,7 sek., 2) Wirecki (S.K.L.A. Król. Huta); 400 mtr z wyrównaniem: 1) Drozdowski (równia) 52.6 sek. rek. okr., 2) Czosnek (Policyjny K. S.) 25 mtr. for; 1.500 mtr.: 1) Giedgowd (Polonia) 4 m. 46,2 sek.; 5.000 mtr.: 1) Biernat 17 m. 44 sek., 2) Stanek; w dal: 1) Chmiel 664 cm., 2) Ropa; w wyż: Chmiel, Hetper II i Ropa skoczyli 163 cm.; tyczka: Wróż 280 cm.; oszczep: 1) Chmiel 45.70 mtr. 2) Wróż.

Wyścig Tatrzański w konkurencji międzynarodowej został rozegrany w niedzielę na szosie Zakopane — Morskie Oko. Trasa wynosiła 7,5 klm.

Najlepszy czas w kategorji wyścigowej uzyskał Jan Ripper na 1½ litrowym Bugatti z kompresorem, czas 5:47,41 sek.; 2) Liefeldt na Austro-Daimlerze 6:02,33 sek.; 3) Vetterli na Bugatti 6:17,37 sek.. 4) Ks. Lichtenstein na Graeff — Stifft 6:26,68 sek.; 5) Meyer na Fiacie 8:25,41 sek. Steyer Wolffnera został wycofany na skutek zderzenia z Dogdem Zmigroda.

W kategorji wozów sportowych zwyciężyli: 1) Schwarzstein na Bugatti 6:28,18 sek.; 2) Zawadowski na Austro-Daimlerze 6:50,97 sek.; 3) Adam Potocki na Austro-Daimlerze 6:51,25 sek.; 4) Maurycy Potocki na Austro-Daimlerze 7:14,21.

NA MECIE PŁYWACKIEJ

Zawody Poznań — Pomorze i Makabi (Kraków) — Giszowiec

Zawody pływackie Poznań — Pomorze wykazały znaczną poprawę zawodników i zawodniczek poznańskich, którzy prawie wszystkie dotychczasowe rekordy znacznie poprawili. Zasługa w tem niemała jest trenera p. Kecka. Z wyjątkiem dwuch konkurencji wszystkie stały się łupem świetnie dobranej reprezentacji poznańskiej. Wyróżnili się Richter, Lisiewski, Antoniewicz, Kaniewski, Karuzówna, Blümelówna i Kretchmerówna. Wyniki techniczne były następujące:

200 mtr. styl. klasyczny panów 1) Kaniewski — Poznań — 3:24.1 (nowy rekord okręg. 100 mtr. styl. dowolny pań 1) Krausówna — Poznań — 1:51.4.

Sztafeta z 5x50 panów 1) Poznań w składzie Laskowski — Szymański — Okopiński — Lisewski — Richter czas 3.12, rekord okręg.

100 mtr. nawznak pań: 1) Blümelówna — Poznań — 2:06.4. 100 mtr. na wznak dla panów 1) Antoniewicz — Poznań — 1:39.5, rekord okręgowy. Zacięta walka — zwycięża nieznaczną różnicą Ant. finiszując lepiej.

Sztafeta 5x50 pań: 1) Poznań w składzie Kretschmanówna, Triebwasserówna, Urbańska, Kopciuchówna i Krausówna, czas 4:25.3, rek. okręg.

100 st. dow. panów: 1) Richter — Poznań — 1:26 sek. Sztafeta 4x200 panów: 1) Poznań w składzie Niesiołowski, Laskowski, Kaniewski, Kievenhagen w czasie 14:26.3, rek. ok.

200 mtr. st. klasyczny pań: 1) Kretschmanówna — Poznań, czas 4:5.4, rekord okręg.; 400 mtr. st. dow. panów: 1) Grochowski — Pomorze — 7:06, rek. pomorski.

400 mtr. st. dow. pań: 1) Wójcikówna — Pomorze, czas 8 16.6, rekord okr., Pom.

W skokach stawali tylko zawodnicy Poznania pp. Maciejewski (Warta), który zajął miejsce pierwsze i Matuszewski (SV) na drugiem miejscu. Poza konkursem startowali p. Jankowski (WKW — Poznań) i Wysiekierski — AZS — mistrz Warszawy. Wykonanie skoków brawurowe nagradzała widownia rzęsistemi oklaskami.

W piłce wodnej zwyciężył Poznań z wynikiem 7:0 (3:0). Bramki zdobyli Richter 4, Baum 2. Organizacja stała na wysokości zadania.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań z wynikiem 206:146 pkt. Skoki i piłka wodna nie były do konkurencji wliczone. Nagroda wędrowna przeszła na własność Poznania.

Poznań — Śląsk — Pomorze, trójmecz międzyokręgowy (pływacki) jest projektowany w roku 1929 w Poznaniu ze względu na P.W.K. Trójmecz ten będzie rozgrywany co rok w innym okręgu.

W Krakowie odbył się międzyklubowy mecz pływacki zakończony zwycięstwem Makabi nad Giszowcami 199:148. Ślązacy wystąpili w osłabionym składzie bez Kajzerówny, Schmidtowej i Märza, czemu należy przypisać wysokocyfrową porażkę. Szczególnie dał się odczuć brak powyżej wspomnianych asów w sztafetach. Drużyna piłki wodnej Giszowca zareprezentowała bodajże najwyższy poziom gry — i mimo wysiłków nie przeszła ani razu dalej, niż poza połowę boiska. Wyniki szczegółowe były następujące: 50 m. st. dow. panów 1) Schönfeld (M.) — 33.2 sek., 2) Soldinger (M). 100 m. st. klas panów: 1) Ritterman (M) 1:34 2 rekord okręgowy, 2) Porański (M). 50 m. dow. pań.: 1) Fitzówna (G) — 47.8, 2) Sandberg (M). 200 m. st. klas. pań: 1) Fitzówna (G) — 3:54, 2) Feilgutówna (M). Sztafeta 3x50 m. pozycyjna pań (klas., grzbiet dow.): 1) Giszowiec — 2:36, 2) Makabi. Sztafeta pozycyjna panów 3x100 m.: 1) Makabi — 4:31, 2) Giszowice. Sztaf. 5x50 m. st. dow. panów: 1) Makabi — 2:56, rekord okręg. o 1 sek. gorszy od polskiego, 2) Giszowiec 3:35. Sztaf. 4x50 m. st. dow. pań: 1) Makabi — 3:30, 2) Giszowiec — 3:38.

Match water-polo 7:0. Bramki uzyskali Ritterman Jul., Schöfeld. Sędzia Wöller. — Makabi wygrała puhar firmy Schreiber w Krakowie.

Propagandowy dzień śląskich footbalistów urządził Śl. O. Z. P. N. Oprócz przemarszów drużyn przez Katowice i uroczystości nadania odznak graczom czynnym ponad lat 10 w piłkarstwie, zorganizowano turniej siódemkowy w pięciu grupach na tyłuż boiskach Wielkich Katowic. Po rozegraniu 108 meczy jako zwycięzcy w swoich grupach wyszli: Iskra Siemianowice, puhar redakcji Polski Zachodniej; IFC Katowice — puhar prezydenta Król. Huty; IKS Dąb. — puhar Rudy Spółkowej woj. Śląskiego; Policyjny K. S. — nagrodą redakcji Polonji.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI
WARSZAWA GÓRSKA 9

KOMUNIKAT Nr 96—9.

KOMISJA SPORTOWA.

1. **Dyskwalifikacja.** Zawodnika K. S. Cracovia, Sieńkowskiego Kazimierza za niczem nieuzasadnioną odmowę startowania w konkursie skoków podczas Mistrzostw Słowiańskich w Pradze i za niezastosowanie się do zarządzeń kierownictwa ekspedycji, postanowiono ukarać dyskwalifikacją na przeciąg jednego roku, poczynając od dnia zawodów, t. zn. do 22 lipca 1929 r. włącznie.

2. **Dystans wyścigu długodystansowego o Mistrzostwo Polski,** mającego się odbyć w Warszawie 2 września, postanowiono zgodnie z art. 5 p. e) Regul. Sportowego skrócić z 5 na 3 km. w wypadku gdyby temperatura wody nie przekraczała 17 st. R. Decyzja ostateczna co do długości dystansu zapadnie dn. 31 września. Zawody odbędą się na stawie Skaryszewskim w godzinach popołudniowych.

3. **Turniej finałowy water-polo o Mistrzostwo Polski.** Do zawodów tych mających odbyć się w Krakowie 26 — 26 b. m. mają prawo zgłosić się:

a) trzej zwycięzcy zeszłoroczni — Jutrzenka, Krak., A.Z.S. Warsz., Hakoah, Bielsko.

b) tegoroczni mistrzowie wzgl. vicemistrzowie okręgów: warszawskiego (Z.A.S.S.), krakowskiego (Makabi), lwowskiego i śląskiego (Swimming Club Cieszyn). Ogółem więc zakwalifikowanych jest 7 drużyn.

System rozgrywek określony jest w Reg. Sport., przyczem na piątek 24 b. m. wyznaczona jest pierwsza runda, t. zn. 3 mecze i jeden walkover. Losowanie par przeprowadzone zostanie przez Kom. Sport. u notarjusza, a wynik jego natychmiast zakomunikowany zainteresowanym, aby drużyny, które nie mają meczu w piątek nie potrzebowały przed wcześnie przyjeżdżać do Krakowa. Sędzią głównym turnieju mianowany jest p. St. Fächer.

Białystok. Mecze o mistrzostwo podokręgu. Sparta — Jutrznia 2:1. Bramki dla zwycięzców Kozycki i Wize. Sędzia p. Zastheim. Makabi — Ż. K. S. 3:3. Sędzia p. Pański. Bieg naprzełaj 3.100 m.: 1) Kudelski (H. K. S.) 10.8 m., 2) Ostrzyniec, 3) Klimczak. Trójbój pań i pięciobój panów o mistrz. Białegostoku dał wynik w konkurencji pań: 1) Kołodczenkówna, 2) Fentelówna, 3) Goldszmidówna. W konkurencji panów: 1) Luckhaus, 2) Kuźnicki, 3) Kużawiński — wszyscy trzej zdyskwalifikowani; wobec tego miejsca zwycięzców zajęli: 1) Wartaflog, 2) Fejsztein 3) Tydelski.

Parada kling olimpijskich

Walki indywidualne na szable i szpady

Po pełnym emocji turnieju drużynowym na szable, w którym Polska wydźwignęła trzeci sztandar na maszt olimpijski, nastąpiły walki w szabli indywidualnej. Zgodnie z postanowieniami regulaminu walk, każde państwo było uprawnione do mianowania nie więcej, niż 3 zawodników w tej konkurencji.

W związku z tem wpłynęło 64 zgłoszeń. W ostatniej jednak chwili ilość zawodników stopniała, ponieważ szereg państw swoich kandydatów wycofał. Do państw tych po za Polską, należały: Argentyna, Grecja, Austrja, Czechosłowacja, Finlandja i Kuba.

W ten sposób liczba faktycznie biorących udział w szablowych walkach indywidualnych wynosiła 44 zawodników. Kapitan drużyny polskiej, wycofując zgłoszonych zawodników (Papee, Friedrich, Laskowski), postąpił najzupełniej słusznie, gdyż zawodnicy ci byli wyczerpani poprzedniemi niezmiernie ciężkiemi walkami zespołowemi.

Walki w szabli indywidualnej obejmowały eliminację, do której podzielono zawodników na osiem grup. Zawodnicy walczyli w obrębie grupy każdy z każdym do pięciu trafień. Trzej pierwsi z każdej grupy przeszli do półfinału.

Podziały grup i wyniki walk eliminacyjnych przedstawiały się następująco:

Grupa 1-sza. Brookfield (Anglja), Castro (Chili) i Charaoni (Egipt). Z powodu odstąpienia reszty zawodników, wszyscy szermierze tej grupy, przechodzą bez walki do półfinału. W grupie tej miał być pierwotnie Papee.

Grupa 2-ga. Niazi (Egipt), Bini (Włochy), Frelich (Jugosł.), Notley (Anglja), Osiier (Danja), Fristean (Francja).

Odpadają po eliminacji: Niazi, Frelich Notley.

Grupa III. Ducret (Francja), Muray (USA), Wynoldy Daniels (Holandja), Petschauer (Węgry), Harry (Anglja), Berthelsen (Danja). Odpadają: Muray, Daniels, Harry.

Grupa 4-ta. Nami (Turcja), Vassileff (Bułg.), Stiling Andersen (Danja), de Jong (Holandja), Lacroix (Francja), Moos (Niemcy). W grupie tej miał być pierwotnie Friedrich. Odpadają: Nami, Vassileff, Stiling.

Grupa 5-ta. Huffmann (USA), Gonzalez Mendoza (Hiszp.), Brasseur (Belg.), Van der Viel (Holandja), Monhiddin (Turcja). Odpadają: Gonzalez Mendoza i Monhiddin.

Grupa 6-ta. Goyaga (Chili), Dolesko (Rumunja), De Vecchi (Włochy), Lekarsky (Bułg.), Yves (Belg.), Gombos (Węgry).

Odpadają: Goyaga, Lekarsky, Yves.

Grupa 7-ma. Gonzalez Badia (Hiszpanja), Kesteloot (Belg.), Alkres Aas (Norwegja), Cohn (USA), Casmir (Niemcy). W grupie tej miał walczyć również nasz szermierz Laskowski. Odpadają: Gonzalez Badia i Heres Aas.

Grupa 8-ma. Enver (Turcja), Thomson (Niemcy), Raicin (Rumunja), Garcia Orcoyen (Hiszp.), Dra... Mazzi (Włochy), Tersztyan... gry). Odpadają: Enver, ... coyen, Diaz.

Konfiguracja półfinału wy... stępująco:

Grupa 1-sza. Moos, Ters... Van der Viel, Brasseur ... cesko, Berthelsen, Bini.

Grupa 2-ga. Lacroix, ... Petschan'er, Charaoni, Cas... stro, Brookfield, Huffmann.

Grupa 3-cia. Gombos, ... Tr.steaux, Cohn, Osiier, de J... zi, Kesteloot.

Z powyższych trzech grup, ... rech pierwszych zwycięzców ... do finału, który obejmował 12 ... mierzy, a mianowicie: Thomso... Wiel, Marzi, Gombos, Casim... cret, Petschanier, de Vecch... Lacroix, Bini i Tersztyanszky... waż i tutaj walczy każdy z ... do pięciu trafień, odbyw... musiało 66 walk.

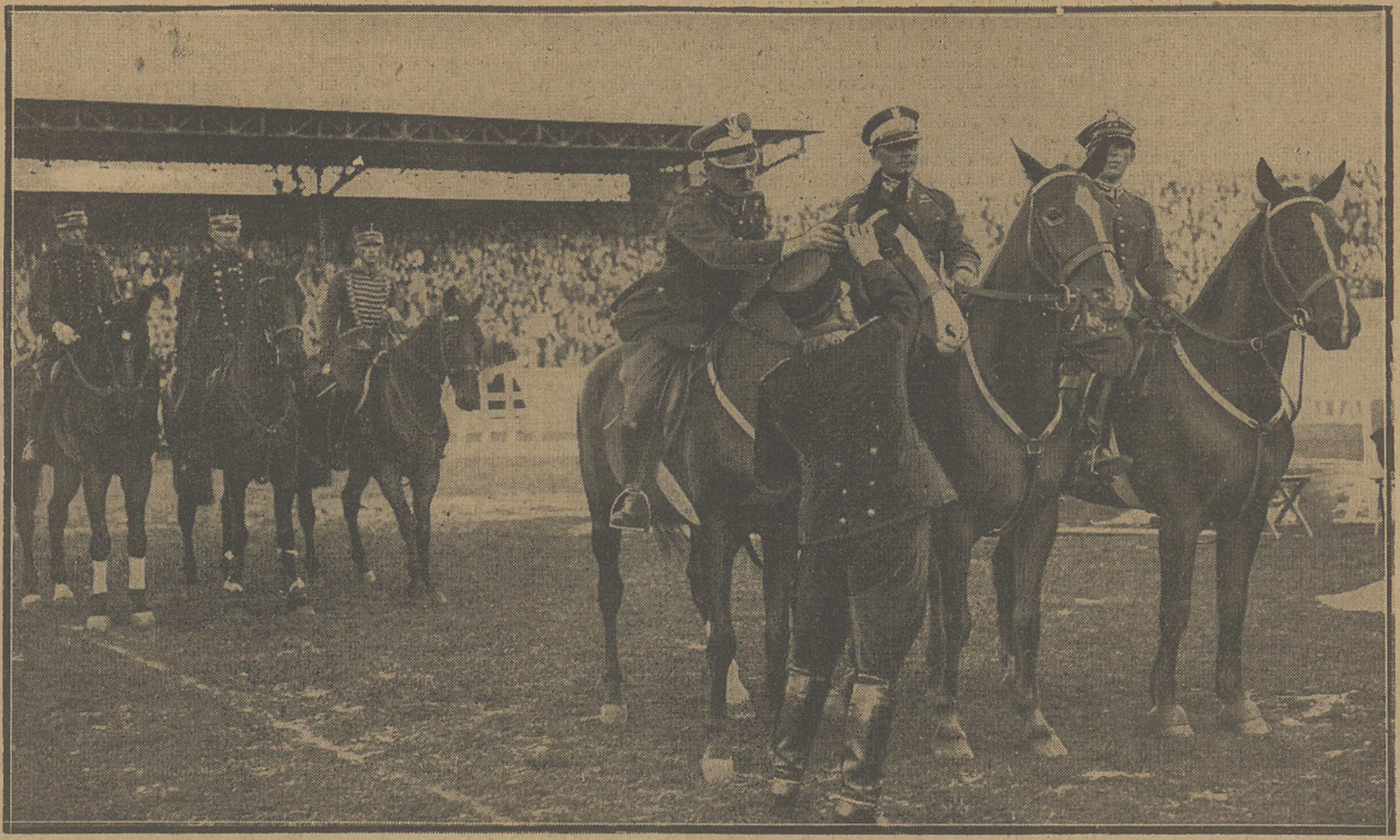
Cyfrowo wynik powyższ... wia się następująco: 1) ... szky — 9 zwycięstw, 2) Pet... — 9 zwyc., 3) Bini — 8 zw., 4) ... — 8 zw., 5) Gombos — 8 z... Casmir — 6 zw., 7) de Vecc... zw., 8) Ducret — 5 zw., 9) d... — 4 zw., 11) Lacroiy i Van ... po 2 zw., 11) Thomson — 0 ...

Niemniejszem zainteresowani... szabla indywidualna, cieszyły s... ki na szpady, do których zg... pierwotnie 67 zawodników, z ... jednak pewna liczba do zawod... stanęła. Walki na szpady ... alne obejmowały, eliminację, ... finał i półfinały. Z walk tych ... niła się grupa finałowa obe... następujących zawodników, ... ności zwycięstw:

1) Gaudin (Francja) — ... Buchard (Francja) — 7 zw... (Belgja) — 6 zw., 4) Calnan (... 6 zw., 5) Hellsten (Szwecja) ... 6) Delport (Belgja) — ... szego miejsca w tej ... Paryżu — 4 zw., 7) ... — 3 zw., 8) De Beu... zw., 9) Milner (USA) ... Moyal (Egipt) — 1 ... walczono do dwu p...

Zakończeniem walk... extra finał, gdzie ... pchnięć efektywny... tecznej walce, do k... postanowień było d... ko czterech pierwszych ... zwyciężył Gaudin prze... Calnanem i Tomem.

Władysław S...



ZWYCIĘSKA TRÓJKA KAWALERJI POLSKIEJ.

na torze stadjonu amsterdamskiego. Od lewej: por. Szosland, rtm. Antoniewicz, por. Gzowski. W tyle drużyna Szwedzka.

Międzynarodowe zawody konne odbędą się w Łazienkach w dniach od 16 do 23 września. Zapewniony jest udział Francji, Belgji i Czechosłowacji.

Mecz piłkarski Armja Polska — Armja Rumuńska rozegrany zostanie w dniu 23 września w Bukareszcie. W skład drużyny polskiej wchodzą następujący gracze: Fontowicz; Gałecki, Jelski; Deutschman, Loth I, Ptak, Ditmer, Szaller, Reyman I, Luxenburg II Cichecki. Rezerwa: Kosiński i Wojciechowski. Wszyscy ci gracze zostaną od 10 września skoszarowani razem dla treningów.

Wyścig pływacki Wilanów — Warszawa (około 10 kilometrów), organizowany przez Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie, odbędzie się w niedzielę dnia 26 sierpnia r. b. o godz. 11-ej.

Międzynarodowe biegi kolarskie w Łodzi przyniosły zwycięstwo (za motorami) Hauslera (Berlin) przed Maczyńskim (Wrocław). Sprint wygrał Pusz, bieg premjowy Fogt, zaś bieg otwarcia Embrot.

Z powodu ukończenia Olimpjady

„Przegląd Sportowy" wychodzić będzie normalnie raz w tygodniu w poniedziałek

Za numery olimpijskie, które wychodziły we czwartki stali prenumeratorowie nie uiszczają żadnej należności

Następny numer ukaże się dn. 27 b. m.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Makabi w Warszawie, rozegrane 15 i 18 b. m. dały wyniki: w kategorji mężczyzn: bieg 100 mtr. 1) Liebfeld II — 12,1 s.; bieg 1500 mtr. 1) Mendelsberg — 4:52,4; bieg 3000 mtr. 1) Gradus — 10:20,0; rzut kulą 1) Barbarz II — 10 m. 51 cm. W kategorji pań: bieg 60 mtr. 1) Berlinerówna 9 sek.; bieg 500 mtr. 1) Harfówna — 1:34,0; rzut dyskiem 1) Berlinerówna — 29 mtr. 45 cm. (rek. klub); skok wwyż 1) Berlinerówna — 127 cm. W kategorji chłopców do lat 17: bieg 60 m. 1) Eisenmesser — 8,6 sek.; rzut dyskiem oburącz 1) Gruszka — 46 mtr. 85 cm.; rzut kulą oburącz 1) Rozental — 14 mtr. 33 cm.

Zawody kolarskie „Świtu" na dystansie 100 klm., które się odbyły na szosie pod Strugą, zakończyły się zwycięstwem Cieślaka w czasie 3:30:58 przed Krauzem 3:33:45). Koneckim (3:53:43), Ricenbellem i Kłosem. Trasa jak zwykle fatalna.

Kolarskie mistrzostwa świata odbyły się w Budapeszcie w ub. tygodniu bez udziału Polaków. Mistrzami sprintu zostali: amator Falk Hansen (Danja) przed Beaufrandem (Fr.), Standenem (Australja), i zawodowiec Michard (Francja) przed rodakiem Faucheux. Sensacyjny wynik dało mistrzostwo szosowców na dystansie 195 klm. W kategorji zawodowców zwyciężył Belgijczyk Rousse przed Niemcami Nebe i Wolke. Słynni szosowcy włoscy Girardanego i Binda wycofali się w czasie biegu. Mistrzem wśród amatorów został natomiast Włoch Grandi przed rodakiem Mara i Belgijczykiem Aertsem.

Hirschfeld (Niemcy) ustanowił rekord światowy w kuli rzutem 15 mtr. 87.5 cm. Równocześnie Niemka, Hargus uzyskała w oszczepie wynik 38 mtr. 39 cm., a więc lepszy od rekordu światowego.

Charles, doskonały bokser belgijski, pokonany został na punkty przez Norwega Poratha. Publiczność uważała wyrok sędziów za krzywdzący Charlesa i zgotowała mu owację.

Prenn zdobył tytuł tennisowego mistrza Niemiec, bijąc w finale Moldenhauera 6:1, 6:4, 6:3.

Barcelona znajduje się obecnie w Buenos-Aires, gdzie została ona pokonana 1:4 przez Indepentiante, przyczem słynny Samitier uległ ciężkiemu wypadkowi złamania nogi.

Kemmerich, znany pływak niemiecki, przepłynął olbrzymią przestrzeń 90 klm. z Piławy do Sopot, w ciągu 43 godz. 15 min. Kemmerich przybył na przystań w Sopotach zupełnie zesztywniały.

Piłkarskie mecze o puhar ... Europy przyniosły już trzy p... cesy Austrji. W Wiedniu Ad... konała Slavię 3:1, zaś w Pr... ła z nią na remis 3:3. Rów... Rapid pobił na swem boisku ... 6:4.

Mecz lekkoatletyczny Be... dapeszt, rozegrany w stol... dał wynik 55:42. Węgrz... tylko w biegach 100 mtr. ... s. i 400 mtr. — Barsi ... w rzutach kulą — Dara... i dyskiem — Marvalic 43... zwycięstw gospodarzy na ... sługują: 800 mtr. — Bőcher ... sek., skok wdal — Mayer 7... sztafeta 4x100 mtr. 41.08 sek.

Mistrzostwo Holandji w tenn... był Tinziner, bijąc Diemer-Ke... 0:6, 6:2, 6:2, 6:2. Borotra pok... meczu pokazowym mistrza za... ców, Burkego 3:6, 6:3, 6:1.

Burghley i Lowe, triumfato... Amsterdamu, otrzymali od an... go zw. lekkoatl. specjalne nag... całoroczne wyniki w kraju, ... dwa złote puhary wędrow... son i Hervey-Cup.

Z rewolwerem w obroni... wystąpił bramkarz prov... klubu czeskiego w chwili, ... być wykonany rzut karny. ... strzały nie zrobiły wprawdzie ... mu krzywdy, lecz wywołały ... i... podziurawiły piłkę. Strzelc... towano.

Sztafeta amerykańska Bafr... lor, Barbutti, Spencey pobiła ... własny rekord światowy z Am... nu (4x400 mtr.) przebiegając ... o 9 mtr. dłuższy (4x440 jard... czasie 3 m. 13,4 sek.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Dokończenie turnieju paryskiego

Dokończenie Mistrzostw w ubiegły czwartek przyniosło wyniki następujące: 400 mtr. — 1) Storz (Niemcy) 49,2; Jacson (Francja); 3) Magdics (Węgry).

1500 mtr.; 1) Krause (N.) 4:1,6; 2) Jorgensen (Norwegja) o pierś; 3) Leduc (Fr.); 4) Jaworski.

3000 mtr.: Leduc (Fr.) 8:58.4; 2) Richard (Anglja); 3) Szerb (Węg.); 4) Ndobiy (Czech).

Sztafeta 4x100 m.: 1) Niemcy — 42.8, 2) Japonja, 3) Francja. Sztafeta 4x400 mtr.: 1) Francja — 3:22.8, 2) Niemcy — 3:24.8, 3) Węgry — 3:25, 4) Polska — 3:25.6. Sztafeta szwedzka: 400 — 300 — 200 — 100 mtr.: 1) Niemcy — 2:1.2, 2) Francja, 3) Węgry.

Rzut dyskiem: 1) Komlos (Węg.) — 40.28 m., 2) Weiss (N.) — 39.35 m., 3) Rejos (Węg.).

Skok o tyczce wygrał Japończyk Ajzawa (3.80 m.).

Skok wdal: 1) Neyer (Niem.) — 734 cm.; 2) Nambu (Jap.) 713 cm.; 3) Balogh (Węgry) — 713 cm.

Z naszych zawodników startował Weiss do 400 mtr. i odpadł (po wyjściu z przedbiegu) w półfinale. Malanowski uzyskał w finale 800 mtr. czwarte miejsce z czasem 1:59.8. W przedbiegu przyszedł pierwszy przed Paul Martinem w 2:05.

Na 3000 mtr. startował Łukaszewicz i przybył jedenasty, bijąc wszystkich Włochów, Japończyków i jednego Anglika.

Sztafeta 4x400 m. odniosła wielki sukces, bijąc Japończyków, Włochów, Czechów i Anglików i uzyskując czas lepszy od polskiego rekordu klubowego prawie o 3 sek. Skład sztafety polskiej: Weiss, Jaworski, Malanowski i Kostrzewski. W innych sztafetach Polacy nie startowali.

Nowak, który po zwycięstwie w Colombes zwracał na siebie powszechną uwagę, nie mógł z powodu choroby nogi, skakać tak, jakby to mógł uczynić przy swojej dzisiejszej formie, zajął jednak szóste miejsce w finale skokiem 6 m. 88 cm.

Pobił on 15-tu konkurentów.

Kostrzewski już w przedbiegu rozprawił się z rekordem polskim (nareszcie oficjalnie!) uzyskując czas 56,4.

W finale, na skandalicznej bieżni, ulega w końcowym szprincie znakomitemu Amerykanowi Maxwelowi (osiągnął on już na 400 m. czas 53 sek.), bije jednak powtórnie rekord polski. Czas 56.0 sek., został zmierzony oficjalnie i zaprotokułowany.

Trojanowski wygrał swój przedbieg na 110 mtr pł. w 16 sek. przed Odą i Ferenczym. W półfinale przychodzi drugi za Sempe'm, który uzyskał wówczas czas 15,6 sek. W finale jest szóstym, choć mógł przy lepszym biegu pokonać Odę i Anglika Grondy. Fatalna bieżnia obniżyła tu wszystkie wyniki.

Znakomity Niemiec Steinhard, startując w pierwszym półfinale razem z Trojanowskim, odpadł wskutek utknięcia w sypkim żużlu.

Kostrzewski startował również na 110 m., wyszedł z przedbiegu, odpadł jednak w drugim półfinale, uzyskując czas 16.4 sek. i bijąc Niemca Essera i Amerykanina Maxwela.

Dawonkowski wreszcie, który startował po raz pierwszy w życiu zagranicą, nie mógł się wyzbyć ogromnej tremy i nie doszedł w pięciobóju do finału, mając bardzo słabe rzuty.

Natychmiast po zawodach akademicy powrócili do kraju, gdzie w przyszłą niedzielę startować będą w meczu przeciwko Rumunji.

Wł. Trojanowski.

Szwedzi nie są jednak tak czystemi amatorami, jak to głosili w przededniu Olimpjady piłkarskiej, kiedy nie chcieli wystąpić do walki z państwami uznającemi „zawodową" zasadę odszkodowania za stracone zarobki. Rewizja ksiąg w czołowym klubie sztokholmskim A. I. K. wykazała, że wszyscy gracze pobierali dość znaczne pensje. Afera ta wywołała wielkie wrzenie w Szwecji i mocno podkopała zaufanie do jej programowego amatorstwa. W wyniku śledztwa uznano słynnego internacjonała Kaufeldta za zawodowca.

Grand Prix San Sebastian dla samochodów wygrał Chiron na Bugatti, pokonywając przestrzeń 602 klm. 600 mtr. w ciągu 5 godz. 20 min. 30 sek., czyli uzyskując przeciętną 129,800 klm. godz., stanowiącą nowy rekord toru. Benoist na Bugatti osiągnął czas 5:22:56 sek., a Lehoux też na tej samej maszynie czas 5:33:35 sek. Ogółem startowało 9 maszyn, wszystkie firmy Bugatti.

Karjery śpiewaka o mało nie zrobił dobry sprinter amerykański, Mac Allister. Zawodnik ten posiada b. miły głos i otrzymał szereg propozycji występowania na scenie, z których nie skorzystał jedynie dlatego, iż... nie posiada zupełnie słuchu. Marzenia o karjerze Kiepury Mac Allistera musiały się więc bezpowrotnie rozwiać.



WEIGHTMAN SMITH
rekordzista świata w biegu 110 mtr. przez płotki.

Trójmecz kobiecy w lekkiej atletyce zorganizowała Anglja z udziałem Niemiec i Francji. Zwyciężyły gospodynie mając 5 pierwszych miejsc przed Niemcami (4). Francja zadowolnić się musiała jednym tylko drugim miejscem.

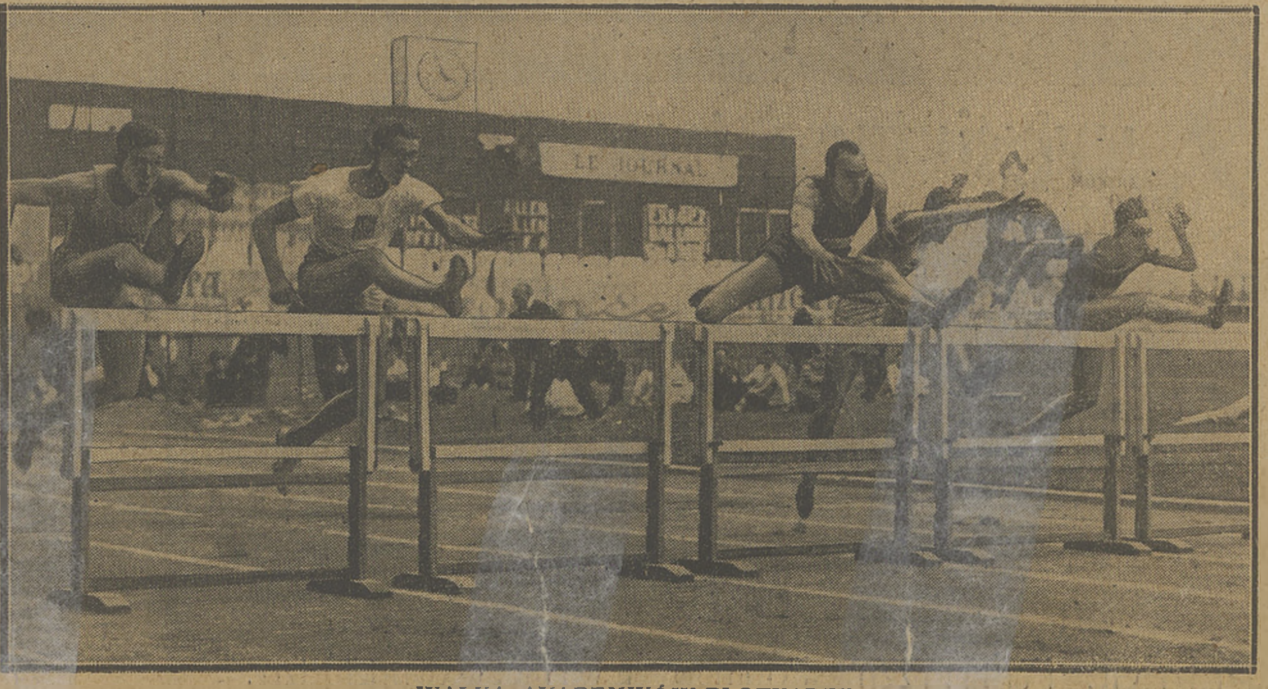
Rekord światowy w rzucie kulą ustanowiła amerykanka Copeland (druga za Konopacką w Amsterdamie) uzyskując wynik 11,71 mtr.

71 mtr. przekroczył Lundquist (Szwecja) o jeden centymetr w rzucie oszczepem i ustanowił przez to nowy rekord świata.

Ham zwycięsca skoku wdal na Olimpjadzie jest również świetnym sprinterem, czego dowiódł w Sztokholmie wygrywając 100 mtr. w czasie 10.5 sek. Na tych samych zawodach Ladoumegue (W.) zwyciężył w 1500 mtr., mając czas 3 m. 52,3 sek.

Piękne wyniki uzyskali olimpijczycy w Sztokholmie. Taylor zwyciężył w płotkach 400 mtr. — 52,3 sek., Sera Martin w 800 mtr. — 1 m. 53,7 sek., Russell w 200 mtr. — 21,4 sek.

Mjr. Glabisz viceprezes P. Z. L. A. ustąpił z zajmowanego stanowiska natychmiast, po powrocie z Amsterdamu.



WALKA AKADEMIKÓW-PŁOTKARZY
Na drugim płotku od lewej strony Trojanowski (Warszawa).



„PRIX DES NATIONS" w AMSTERDAMIE

Wspaniałe zakończenie Igrzysk

Amsterdam, 12.8

...glet", „Mylord" i „Alli" o g. ...o już są w luksusowych koń... ...agonach dostarczonych przez ...rski Komitet Olimpijski i ru... ...Hilversum do Amsterdamu. ...ńczy się Olimpjada hippicz... ...wogóle kończy się Olimpja...

...go przed wyznaczoną godzi... ...ą ulicami Amsterdamu w kie... ...stadjonu tłumy, żądne widoku ... największych atrakcyj I... „Prix des Nations", do której ...najlepsi jeźdźcy na najlepszych ...h świata.

...odzimy do stadjonu czarnego ...nów. Zajęte są nietylko wszy... ...miejsca lecz nawet krawędzie ...u które obsiedli, ze zwisające ...ół nogami, najmniej wybredni ...ie.

... „Prix des Nations" w po... ...o wczorajszego konkursu ...u Konia jest zupełnie zmie...

...stawiono kilka tylko prze... stosownie zwiększonych. Tra... też zupełnie inna Dodano ban... Wygląda on imponująco bo jest jak dobra chałupa. Przy bliż... obejrzeniu przestaje jednak im... ...ać. Jest łatwy i wątpliwe, czy wpłynąć na ogólną punktację. ...jest to dobre, bo zasadniczo w ...sach każda przeszkoda musi ...ka, by stwarzała nowe trudno... Bankiet rozminął się ze swem ...aczeniem, choć napewno nie... kosztował florenów i pracy. ...stojącego przy zeskoku z ban... ...nie zawadził żaden z 48 koni ...przeszkody były bardziej uda... ...wszystkie wykonane z wielką ...ścią. Naogół w porównaniu ...s'em „Prix des Nations" w Colombes w r. 1924-m, obecny wydawał się nieco łatwiejszy.

Może się to tylko wydawało, bo sztuka jazdy przez te cztery lata zrobiła duży postęp i oko mimowoli szukało specjalnie „olimpijskich" trudności. Wreszcie tak być powinno było.

Parcours wymagał 16 skoków, na dystansie 780 mtr., z normą czasu 1 m 57 s., przy tempie 400 mtr. na minutę.

Zaglądamy do programu dziennego. 16 narodowości zgłosiło swój udział. każda wystawia 3 jeźdźców i 3 konie.

Porządek startu jest następujący: 1) Norwegja, 2) Hiszpanja, 3) Italja, 4) Szwajcarja, 5) Węgry, 6) Holandja, 7) Szwecja, 8) Czechosłowacja, 9) Belgja, 10) Niemcy, 11) Portugalja, 12) Argentyna, 13) Japonja, 14) Francja, 15) USA, 16) Polska, wreszcie 17) Chili które było w programie, lecz zespołu nie wystawiło.

Na sporym, dobrze zadarnionym placu między namiotem stajennym, a gmachem stadjonu, już się zaczęło przygotowanie koni do konkursu: galopują tu, kłusują, skaczą.

Nasze konie choć najlepsze w Polsce, tu, w porównaniu z końmi innych narodowości, wyglądają niepozornie. Są one w doskonałych formach, mięśnie mają wyraźnie zarysowane pod skórą sierść lśni się, ale np. w porównaniu choćby do koni szwedzkich, amerykańskich, hiszpańskich i t. d. są tylko tanim falsyfikatem dobrego materjału, wielką pracą i sztuką doprowadzoną aż pod bramę Maratońską.

Polskie przedkonkursowe sposoby przygotowania koni różnią się od innych, najwidoczniej wzbudzają zaciekawienie największe wśród jeźdźców, którzy nie mieli jeszcze możności zapoznać się z nami.

W rozmowach przyznają się oni, że dużo słyszeli o jeździe polskiej i są bardzo ciekawi zobaczyć, jak to u nas się robi. Rzeczywiście mają co oglądać, ale chyba trudno im się połapać o co chodzi, gdyż każdy koń jest przygotowany inaczej, stosownie do indywidualności. Sztuka ta polega nietylko na znajomości techniki, lecz przedewszystkiem na poznaniu istoty każdego konia.

Nasze oryginalne, leciutkie, składane przeszkody, ustawiane przez Polaków w specjalny sposób, pewno też wydają się jednym z „magicznych" sekretów. Niemiec, mjr. Neumann, przed konkursem szampionatu konia prosił o pozwolenie wypróbowania ich.

Mija g. 14-ta, termin rozpoczęcia „Prix des Nations". Oczekujemy na przybycie królowej.

Po 20-minutowem opóźnieniu pada sygnał do wyjazdu pierwszego jeźdźca w szranki.

Ponieważ konkurs uwzględnia zarówno klasyfikację indywidualną, jak i zespołową, koło wjazdu na tor, przy bramie Maratońskiej, najnielegalniej usadowił się na grzecznie przez Holendrów dostarczonych krzesłach, omal że nie wszyscy uczestnicy i kierownicy zespołów, by z ołówkami w rękach sumować punkty karne i natychmiast orjentować się w sytuacji współzawodników, będących na placu rozprężania.

Nr 1) Norweg — por Orading na „Fram" 16 pkt. — dość dużo, ale któż może wiedzieć jak się uda innym. Wzbudza pewny niepokój dość śliski grunt toru. Może dlatego tak nieudany był pierwszy parcours?

Nr 2) Hiszpan — mjr. de las Trullos na tarantowatym kasztanie „Zalamezo". Jeździec i koń znani z konkursów międzynarodowych na obydwu półkulach. 2 p. karne. Więc grunt nie przeszkadza, walka będzie ostra. Dla orjentujących się w technice konkursowej, ten parcours był wystarczający dla zrozumienia tego. Odrazu odczuwa się ogólne raptowne naprężenie nerwów.

Już salutuje przed królową Włoch rtm. Leguio, dosiadający znakomitego swego „Trebecco". Para ta zajęła pierwsze indywidualne miejsce podczas Olimpjady 1920-go roku i drugie w r. 1924-m. Dlaczegóż nie mogło by się to samo powtórzyć i w roku bieżącym? Włoch rzeczywiście zaczyna ładnie parcours, lecz stary „Trebecco" nie dochodząc na kilkanaście metrów do czwartej przeszkody, zwykłych dwuch podnośnych szlabanów, zacina się raptem i staje. Pchnięcie ostrogą, koń osiada na zadzie, staje dęba. Znając klasę jeźdźca i konia i wiedząc, jak bardzo są oni ze sobą złączeni, żal się ich robi i złość ogarnia, że żaden z jeżdżących nigdy nie może być niczego pewien, a zawsze zależeć będzie od głupiego łba końskiego. Jeszcze jedno takie zatrzymanie i jedno tylko strącenie przeszkody: rtm. Leguio zjeżdża z toru z 6 p. k.

(Dokończenie obok: „Triumf olimpijski jeźdźców polskich").

Triumf olimpijski jeźdźców polskich

Por. Gzowski pierwszy bez błędu. Chorągiew polska na honorowem miejscu

Stopnie następnych jeźdźców wahają się od 2 do 20. Dopiero Nr 16 usunął w cień najlepsze dotychczas parcours'y z 2 p. k. Był to por. Gzowski na „Mylordzie". W bardzo ładnem tempie, równo, w jednakowym stylu, wykonuje wszystkie 16 skoków, tylko nieco zmieniając szybkość galopu, stosownie do profilu przeszkód. Jeszcze „Mylord" nie zdążył po ostatnim skoku postawić tylnych nóg na ziemi, a już krzyk zachwytu z tysięcy gardzieli i grzmot oklasków przeszyły powietrze, nie milknąc dopóty, dopóki jeździec nie zjechał z toru.

Nr 18-ty — Norweg, rozpoczyna drugą kolejkę jeźdźców. Robi on 12 p. k., czyli razem z pierwszym jeźdźcem tegoż zespołu 28 p. k. Norwegowie przestają być groźni. Trudno przypuszczać, by nawet gdyby ich trzeci jeździec przeszedł bez błędów, jako zespół mogli zająć miejsce.

Nr 19, Hiszpan — mjr. Nawarro Morenes na „Zapataso" — drugi „czysty" parcours. Hiszpanie mają razem 2 p. k.

Z „lekkiej ręki" por. Gzowskiego zaczęły się teraz sypać „czyste" parcours'y. Przechodzą bez błędów: Włoch — ppłk. Forpuet na „Capineca", Szwed — por. Hansen na rosłym, bocianiastym, karym „Geroldzie", Czech — rtm. Ventura na sprężystym „El otcie".

Nieco większą uwagę widzów, choć zbyt małą jak na mistrza Olimpiady 1924-go roku zwraca Szwajcar, por. Gemusens na swej „Lucette". Zjeżdża z toru jednak z bardzo dobrym wynikiem 2 p. k.

Jako ostatni z kolejki drugich jeźdźców skacze por. Szosland na „Alli". Idzie dobrze, jest opanowany, daje „pełne" skoki, nie „podłazi" pod przeszkodę, jak to on czasami lubi, każdy jeździec z całem natchnieniem śledzi za każdym jego ruchem. Już dochodzi do szóstej przeszkody. Jest to „próg" całego parcours'u w postaci dobrze rozpiętego „okseru". „Alli" odbija się dobrze, przód już jest za drugim drągiem, ale mniej zgięta prawa tylna noga zawadza o pierwszy drąg i strąca go na ziemię. 2 p. k. Aby nie więcej! I nie było ich więcej.

Wszyscy sprawdzają ilość punktów u każdej narodowości.

Hiszpania, Szwecja i my — po 2 p. k., Włochy, Niemcy po 6 p. k., Portugalja 8 p. k., dalej Francja i USA po 12 p. k.

Ale niema już czasu na dalsze rachunki, bo na tor wjeżdża Nr 35 — Norweg, członek zespołu — niegroźny.

Natomiast podczas skoków Hiszpana — rtm. Garcia Fernandez na jednym z najlepszych koni „Revistada", zdawało się, że i muchy latać przestały. Tablica informacyjna pokazuje 2 p. k. Wobec tego, by być przed Hiszpanami, my i Szwedzi musimy mieć swe trzecie konie „bez błędów". Trudna to sprawa. „Czyste" parcours'y nie często się zdarzają.

A tu jeszcze ukazuje się 0 na tablicy, po skokach Szwajcara mjr. Kuhna na „Pepita".

Szwed, por. E. Hallberg, na „Loke" robi 8 p. k. Dla Hiszpanów Szwedzi przestają być straszni. My jesteśmy jeszcze w zawieszeniu — ale więcej, niż 8 p. k. też nie tak trudno „nazbierać".

Znowu „czysty" parcours, tym razem dla Francuza, por. Bertran na „Papillon".

Sytuacja kandydatów na indywidualne miejsca staje się zawikłaną, gdyż oczekuje ich rozgrywka między 7-ma końmi. Niebywała to dotąd rzecz w historji Olimpjad.

Mija teraz startowe chorągiewki nasz „Readglet" pod rtm. Antoniewiczem.

Pierwszy skok dobry, drugi, trzeci i t. d. Nad niebezpiecznym okserem „Readglet" idzie dość nisko, ale zgrabnie, swym zwyczajem, wykręca zadnie nogi wbok, przeciąga je, nie dotykając nad drągami i galopuje dalej. Rtm. Antoniewicz prowadzi równiutko, spokojnie, wycyrklowuje doskonale zakręty.

15 przeszkód już „gotowe" — pozostała szesnasta: double barre nad rowem, wygodny i stanowczo łatwy do skoku. Ani w tempie galopu „Readglet'a", ani w świetnem prowadzeniu jeźdźca, nie zaszły żadne zmiany.

Nagle „Readglet" odbija się o jeden skok zadaleko od przeszkody od ziemi, zwiększając niepotrzebnie długość skoku o 3 metry, strąca przodem drąg, a zadem wpada do wody, co równa się 6 p. k.

Poczciwe konisko, gdyby mogło zrozumieć, co za głupi figiel nam spłatało, pewnie zawstydziłoby się i zarumieniło po same uszy.

Za chwilę megafon ogłasza: 1) Hiszpanja (4 p. k.), 2) Polska (8 p. k.), 3) Szwecja (10 p. k.).

Dla rozgrywki o indywidualne miejsca przeznaczono tylko 6 przeszkód, podwyższonych, względnie rozszerzonych.

Zwołano, jak ongiś, za starych dobrych czasów, o których już w Polsce zapomniano, stających do rozgrywki jeźdźców i objaśniano, jaki ma być parcours, zrobiono to tak dobrze, że stary, wytrawny jeździec, Włoch, ppułk. Forguet zmylił parcours i został zdyskwalifikowany.

Por. Gzowski i Hiszpan, rtm. Navarro Morenes w rozgrywce zrobili po 2 p. k., Szwed, por. Hansen, 4 p. k.

Pozostali 3-ej jeźdźcy nie mając błędów, musieli stanąć do drugiej rozgrywki, ale już tylko przez 2 przeszkody ponownie zwiększone.

Gdyby „Mylord" przeszedł pierwszą rozgrywkę bez błędów i stanął do drugiej, zabrakłoby mu i tak sił fizycznych do pokonania tych „wagonów".

Bez błędów zakończył tę ostatnią serję skoków tylko Czech, rtm. Ventura na „Eliot" i zdobył 1-sze miejsce, Francuz, por. Bertran na „Papillon" — 2 p. k. — 2-gie miejsce, Szwajcar rtm. Kuhn na „Pepita" — 4 p. k. — 3-cie miejsce.

Po ogłoszeniu oficjalnie wyniku, na arenę wjeżdżają zwycięskie zespoły i stają przed lożą królewską. Znowu na prawym maszcie chorągiew polska.

Ktoś dowcipny powiada, że całe szczęście, że olimpijska hippika trwa tylko 2 dni, bo flaga polska mogłaby się zniszczyć od codziennego wciągania na maszt.

Jeden ze starszych wiekiem szefów ekipy, który zna wszystkie konne Olimpjady, powiada nam, gratulując, że to pierwszy wypadek, by w obydwuch konkurencjach jedna i ta sama narodowość zajęła czołowe miejsca. Podkreśla on, że jest to tembardziej wartościowe, bo traf tu nie może odegrać roli, lecz tylko rezultat systemu i pracy.

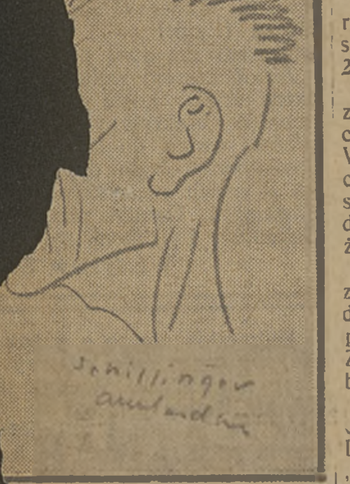
Niema końca powinszowaniom, uściskom dłoni. Szczęśliwe miny, śmiejące się oczy rodaków.

Które naogół miejsce zajęła hippika w konnej olimpjadzie?

Dn. 14-go na jednej stronie placu, gdzie odbywał się meeting konny poolimpijski, były zawieszone wszystkie chorągwie narodowości, które stawały do zawodów. Była tam i chorągiew polska. Z przeciwnej strony w środku stanęła chorągiew gospodadzy, a z prawej strony jeszcze jedna chorągiew polska. Pytamy: Skąd taki honor?

Bo jesteście pierwsi według liczby zdobytych tu medali olimpijskich — brzmi miła dla polskiego ucha odpowiedź.

Rtm. Leon Kon.



...Ritola (Finlandja).

...000 m. na Olimpjadzie, jak ...wygrał Ritola przed swym ...m rodakiem, Nurmim.

...biegu stał się przedmiotem ...ch dyskusji; jedni twierdzili, że ...był tego dnia stanowczo gor... Ritoli i że przegrał zasłużenie, ... znów byli zdania, że Nurmi ...e dał wygrać swemu rodako... ...by i on mógł się nacieszyć jed... pierwszem miejscem i laurem ...ijskim.

...ród polskich zawodników, star... ...ch na Olimpjadzie, byli wyznaw... ... zdań, sprawę jednak rozstrzy... ...ostatecznie rozmowa naszego ... Klumberga z kierownikiem ...rupy lekkoatletycznej.

...kazuje się, że Ritola przed ...mpjadą wstał po chorobie z ... stanowił nie narażać swojej ...tej marki, tembardziej że ... chorobą uważał się za biegacza ...elniej równorzędnego z Nur...

...mi, który jest podobno równie ...n patrjotą, jak i biegaczem, nie ... dopuścić do osłabienia fińskiej ...zentacji i obiecał Ritoli, że go w ...ym biegu wypuści przed siebie, ...wiście z warunkiem, że nikt inny ...będzie ich wyprzedzał.

...k się też i stało; w biegu 5000 m. ...znakomici Finnowie szli do ostat... ...prostej razem i razem rozpoczę... ...isz, jednak na jakie 80 metrów ... końcem, Nurmi nagle zupełnie ...nił, wypuścił Ritolę i skończył ...„na piechotę", oglądając się tyl... ...go nie dogonił ostro finiszu...

PO OLIMPJADZIE

Podczas biegów 100 mtr. do dziesięcioboju zastosowano po raz pierwszy automat elektryczny do mierzenia czasu każdego zawodnika.

Eklöf, najlepszy dystansowiec szwedzki, nie wytrzymał morderczego tempa nadanego przez Ritolę w 5 klm. i wycofał się z biegu po 10 okrążeniach. Niebawem poszedł w jego ślady faworyt Ameryki Smith, który prowadził początkowo wyścig, a potem napróżno chciał utrzymać się za Finlandczykami.

Irjöla, mistrz dziesięcioboju, potknął się w biegu 110 mtr. tak nieszczęśliwie przed pierwszym płotkiem, że rozwalił go formalnie w drzazgi. Nie przeszkodziło mu to jednak uzyskać niezły czas 16.8 sek.

Pożałowania godny był widok Ettienna (Belg.) w biegu 110 mtr. z płotkami. Przewracał on je co chwila, a w ostatni tak zaplątał się nogą, że stracił conajmniej sekundę na uwolnienie się z przeszkody.

Trybuny prasowe podczas dziesięcioboju, rozgrywanego rano, świeciły pustkami. Tem większą uwagę zwracał na siebie jakiś Jugosłowianin, który przez megafon wydawał co chwila przeraźliwe krzyki mające zachęcić do walki rodaka Perosława.

Rzuty znaczono na Olimpjadzie nietylko chorągiewką narodową zawodnika, lecz i jego numerem kolejnym.

Cejzik oklaskiwany był podczas rzutu dyskiem, który przez dwie kolejki wysunął polską chorągiewkę na czoło. Potem wyprzedził go Amerykanin Stewart.

Amerykańscy zawodnicy ubrani byli w granatowe ciemne „kombineson" z wielkiemi literami U.S.A. koloru wiśniowego na piersiach.

Kanadyjczycy chodzili „w bieli" mając ogromny napis na swetrze „Canada".

Węgry zostały zdyskwalifikowane w sztafecie 4x100 mtr. (przedbieg) mimo zajęcia drugiego miejsca. Zamiast nich weszła do finału Szwajcarja.

Panie francuskie biegły w sztafecie doskonale, a zmieniały pałeczkę wprost fatalnie. Na ostatnim etapie straciły one przez to około 15 mtr. dystansu oddając pewne drugie miejsce Holandji.

Rozrzewniającą scenę widział stadjon, gdy Chilijczyk Plaza, jako drugi w maratonie przerwał taśmę. Jakaś dama, podobno żona triumfatora, skoczyła z trybun ku niemu i chwyciwszy, w objęcia długo nie mogła dać ujścia swej radości. Grzmot oklasków towarzyszył tej oryginalnej scenie. To widownia akceptowała ten rodzaj uczczenia sukcesu sportowego.

Poziom rzutów oszczepem był naogół bardzo wysoki. Powyżej 60-ciu mtr. rzuciło aż dziewięciu. Wśród tego dobranego towarzystwa klasą dla siebie był zwycięzca Lundquist (Szw.), który stale przekraczał 64 mtr.

Sukces Szepesa w oszczepie był powodem wielkiej radości wśród dziennikarzy węgierskich sąsiadujących z Polakami. Dopomagaliśmy mu krzykiem ile można.

Wogóle w ciągu tych paru dni współżycia na trybunie prasowej zawarty został niemy pakt przyjaźni i sympatji Polski, Węgier i Japonji.

Gdy finiszował Barsi, Görö, Hitomi lub Aizawa wszyscy zgodnie zachęcaliśmy ich do wysiłku końcowego. Z zawodników polskich, niestety, jedyna Kiłosówna umożliwiła taką wspólną akcję.

Ćwierćfinały 400 mtr. wykazały już dobitnie, że zawodnik z czasem powyżej 50 sek. nie ma tu nic do powiedzenia. Wyniki wahały się w granicach 48,8 — 49,6 sek.



Ham (Ameryka).

Falk Hansen, mistrz. olimpijski w biegu kolarskim na 1 klm. ze startu zatrzymanego, był najsympatyczniejszą sylwetką wśród zawodników. Gdy po zwycięstwie jego żona wybiegła na tor i wręczając mu kwiaty uściskała serdecznie, stadjon grzmiał cały od oklasków.

Tylko Ameryka i Finlandja doczekały się w lekkiej atletyce tego wyjątkowego sukcesu, że sztandary ich powiewały równocześnie na wszystkich trzech masztach Olimpijskich. Zapracowali na to: Luokolla, Nurmi i Anderson dla Finlandji (3 klm. steeple) oraz Carr, Droegemuller i Mc. Ginnes dla Ameryki (tyczka).

Siedem rekordów świata i tyleż olimpijskich (w innych konkurencjach) pobito podczas turnieju lekkoatletycznego w Amsterdamie. Rekord kuli padł przytem trzykrotnie, a rekord biegu pań 800 mtr. dwukrotnie.

Radke (Niemcy), zwyciężczyni 800 mr. pań, jest znana uprzednio pod panieńskiem nazwiskiem Batschauer. Przed samą Olimpjadą rekordzistka świata wyszła zamąż i obecnie występuje pod nowem nazwiskiem — nikomu jeszcze nieznanem. Na trybunach prasowych myślano powszechnie, że Batschauer nie startuje.

Trzy panie (nie zawodniczki) miały wstęp na boisko stadjonu podczas zawodów: Milliat (Fr.), Passament (Niem.) i Eliot Lynn (Ang.) przedstawicielki federacji kobiecej.

Barbutti zwycięzca 400 mtr. po przerwaniu taśmy padł na bieżnię z wysiłku. Gdy podniesiono go, pytał pół-przytomny, kto wygrał.

Petkevitsch (Łotwa), znany z pobytu w Warszawie na trójmeczu Bałtyckim, pięknie rozegrał przedbieg 5 klm. wychodząc stopniowo ze środka stawki na 2 miejsca za Lermondem (Am). Odnosiło się wrażenie, że Łotysz mógł jeszcze więcej dać z siebie wysiłku, a wszak czas przedbiegu był 15 m. 2,4 sek.

ARNE BORG ZNALAZŁ TEŻ SWEGO POGROMCĘ

Swietne zwycięstwo Zorilli. Triumf Kojaca. Start Kuncewicza w setce Water polo

Amsterdam 9 sierpnia

Przebieg sztafet 4x200 m. dla panów.

Stany Zjednoczone miały tym razem piękną okazję zaimponowania światu swymi pływakami, wystawiając drużynę z udziałem 2 rezerwowych i bijąc o 21 sekund rekord olimpijski.

1-sza serja. W drużynie amerykańskiej pierwszy płynie Samson, gracz drużyny polo. Samson — nomen omen — jest olbrzymem. Wystarczy powiedzieć, że jest o głowę wyższy od Weissmüllera! Pływa przytem nie wiele gorzej od niego skoro robi swój odcinek w 2:24.

Oto wynik: 1) USA. — 9:38,8 — rekord olimpijski; 2) Japonja — 9:42,6; 3) Szwecja — 10:03,2; 4) Argentyna — 10:54.4.

2-ga serja była najsłabsza. Kanada prowadzi od startu do mety. Anglja przez wszystkie zmiany druga. W drużynie belgijskiej pływało dwuch naszych nauczycieli — Coppieters i Van Schelle.

1) Kanada — 9:55.6; 2) W. Brytanja — 10:16.6; 3) Francja — 10:31.4; 4) Holendja — 10:414; 5) Belgja — 10:49.4. Jeszcze trochę a z Belgją będziemy mogli rywalizować.

3-cia serja była najciekawsza wobec strasznie zażartej walki między Węgrami a Niemcami.

Wynik: 1) Węgry — 9:46.6; 2) Hiszapanja — 11:50.6. Czas zdyskwalifikowanych Niemiec 9:58.4, Włoch — 10:19.6.

Ogółem 5 drużyn — USA, Japonja, Kanada, Węgry i Niemcy, uzyskały czas lepszy od dawnego rekordu olimpijskiego!

Sztafeta 4x100 m. pań.

1-sza serja. Drużyna amerykańska występuje w składzie rezerwowym, który okazuje się imponujący: pierwsza Miss Lambert płynie 100 m. w 1:15(!), druga piętnastoletnia Josephine Ma Kim robi swoją w 1:14, trzecia Susanne Laizd w 1:14 i wreszcie kończy Osipowich w 1:12.6. Czas ogólny — 4:55.6. Rekord olimpijski pobity jest o 3 sekundy!

Rzecz prosta, że drużyna taka musiała prowadzić od startu do mety. Na drugiem miejscu pewnie idzie Holandja.

Wynik: 1) USA — 4:55.6; 2) Holendja — 5:13.6: 3) Afryka Południowa — 5:17.4; 4) Danja — 5:30.6.

2-ga serja jest właściwie walk-overem, mimo to jednak wszystkie drużyny się spieszą. 1) W. Brytanja — 5:16.6; 2) Niemcy — 5:19.2; 3) Francja — 5:42.2.

5 FINAŁÓW.

100 m. nawznak panów.

Cała szóstka na starcie jest mniej więcej równej budowy. Wyróżnia się tylko Kojac o potężnych barach.

Skaczą do wody. Trzymają się małej pałeczki umieszczonej na dwuch sznurkach. Strzał! Potężne odepchnięcie nogami, i trzej Amerykanie długim nurkiem wysuwają się odrazu na czoło. Inni wyskakują nad wodą, która ich hamuje. Cała piątka do nawrotu idzie równo, i tylko Kojac jest odrazu na czole. Awans swój do ostatniej chwili zwiększa, wygrywając bardzo wyraźnie przed Lauferem, który niemniej zdecydowanie odsadził innych.

Stanowczo po tym biegu zasłużył sobie Kojac bezapelacyjnie na miano największego fenomena pływackiego IX-tej Olimpjady.

Kojac wychodzi z wody z miną obojętną jakby po zwykłym treningu, nie patrzy na nikogo, niechętnie daje się obfotografować całej baterji aparatów i znika w szatni.

Wynik: 1) Kojac, USA, Mistrz Olimpjski — 1:08.2 — rekord światowy; 2) Laufer, USA — 1:10; 3) Wygatt, USA — 1:12; 4) Iniya, Jap. — 1:13.6; 5) Küppers, Niemcy — 1:13.8; 6) Besford, W. Bryt. — 1:15.4.

200 m. st. klas. pań.

Z pośród liczby 6-ciu rekordzistek świata startujących w tej konkurencji, 5 weszło do finału.

Ze startu najsilniej ruszają Mühe i Baron. Tymczasem od nawrotu na czele jest już zielony czepek Elsy Jacobsen. Dunka przy swym ślicznym stylu utrzymuje się do 100 m. na czele, po nawrocie jednak sił jej nie starcza i daje się wyprzedzić trzem silniejszym. Od 150 m. obie Niemki są na czele.

Tymczasem zaczyna finiszować Marjetje Baron. Stadjon aż się trzęsie cały od ryku tłumu.

Baron mija Mühe, która na końcowym odcinku nie wytrzymuje tempa. Schrader zdobywa się natomiast na iście rademacherowski finisz, zdobywając dla Niemiec drugi laur olimpijski.

Wynik: 1) Schrader — 3:12.6; 2) Baron, Holandja — 3:15.2; 3) Mühe, Niemcy — 3:17.6; 4) Jacobsen, Danja — 3:19.0; 5) Hoffman, USA — 3:19.2; 6) Hazelius, Szwecja — 3:23.

Dramatyczny finał 400 m.

Wobec braku Weissmüllera na starcie, finał ten nie zapowiadał pięknej walki. Zdawało się, że po klęsce Charltona na 1500 m., i tutaj nikt nie zdoła wydrzeć Arne Borgowi zwycięstwa.

Tak myśleli wszyscy, a i sam Arne zachowywał się tak, jakby miał już medal w kieszeni.

Pięć miejsc w finale zajęli finaliści 1500 mtr. Jedynie Kanadyjczyka Aulta zastąpił tu Clapp. Pierwsze trzy zajmuje zwycięska trójka na 1500 m. Charlton, Crabbe, Arne Borg, dalej dwaj mali chłopcy 16-to letni Ruddy i 17-to letni Clapp. Wreszcie Argentyńczyk Zorilla.

Do 100 m. wszystko idzie według programu: Arne ucieka współzawodnikom o jakie 5 m. robiąc setkę w 1:02.5, Charlton i Crabbe mają 1.08 i 1.09, Zorilla płynie zaraz za nimi, jako czwarty.

Już na 200 m. jednak coś się popsuło, a na 300 m. jest jeszcze gorzej. Współzawodnicy zbliżają się widocznie. Wszyscy widzą w tem manewr taktyczny Borga, który chce ograniczyć się jedynie do zwycięstwa, nie starając się o czas.

Już na nawrocie Zorilla doszedł Crabbego i zaczął wspaniały finisz. W oczach cała trójka zbliżała się do Borga, i dramatyczna ta walka z każdą chwilą nabierała większego napięcia. Arne bronił się do ostatnich metrów. I tu dopiero minął go triumfalnie „boy“ Australijski, rewanżując się za 1500 mtr. Minął Arne Borga, i dobijał do brzegu w przekonaniu, że jest zwycięzcą. Nie widział, że na ostatnim torze, schowany za fontanną wody rozpryskiwanej przez Borga, wyminął wszystkich Alberto Zorilla.

„Outsider“ Zorilla, pływak dotąd zupełnie nieznany w Europie, pogromił najsławniejszego pływaka wszystkich czasów.

Na pół omdlałego Zorillę wyciągnięto z wody. Trener jego rozpłakał się z radości. Na twarzach wszystkich zawodników malowało się niebywałe zadowolenie.

A tymczasem Arne Borg z nosem spuszczonym na kwintę, z tym samym nosem, który przedtem tak wyniośle nosił, powlókł się do szatni.

Wynik: 1) Alberto Zorilla, Argentyna, Mistrz Olimpijski, czas 5:01.6 — rekord olimpijski Weissmüllera pobity o 2.6 sek. 2) Andrew Charlton, Australja — 5:03.6; 3) Arne Borg, Szwecja — 5:04.6; 4) Crabbe, USA — 5:05.4; 5) Clapp, USA — 5:16.0: 6) Ruddy, USA — 5:25.

Ciekawe, że trzy dni wcześniej płynąc na 1500 mtr. Arne miał na 400 mtr. czas 4:59.

Skoki z trampoliny pań.

Była to jedyna konkurencja w skokach, która odbywała się bez seryj. Zgłoszonych było bowiem tylko 11 zawodniczek. Startowało 10.

Niemki stanowiły równą klasę. Ekstraklasą były Amerykanki. Zwycięstwo ich, dość głośno kwestjonowane przed 4 laty w Paryżu, teraz nie mogło podlegać żadnej dyskusji, nawet Niemcy musieli uznać bezapelacyjną wyższość Amerykanek.

Reprezentację Ameryki stanowiły Helen Meany, mająca za sobą Olimpjadę paryską, zawodniczka bardzo pewna i rutynowana, dalej młodziutka Coleman, o chłopięcej budowie, i wreszcie 13-toletnia „miss“ Dorotty Poynton.

Wynik: 1) Helen Meany, USA — Mistrz Olimpijski, cyfr miejsc 6, punkt. 78.63; 2) Coleman, USA — c. m. 14, p. 73.38; 3) Poynton — c. m. 13, p. 75.62; 4) Mündtner, Niemcy — 22: 67.42;; 4) Borgs, Niemcy — 26:65.15; 6) Söhnchen, Niemcy — 26:63.28; 7) Van Leeuwen, Hol. — 35:59.82; 8) Klapwijk, Hol. — 35:60.98; 9) Bornett, Austrja — 40:56.90; 10) Hestermann, Hol. — 50:48.25.

Finał sztafetowy pań 4x100 m.

Stany Zjednoczone wzmocniły swą drużynę w finale, wstawiając Martę Norelius i Eleaner Garatti na miejsce Laird i Mc Kim. Jest to drużyna, która bez mała mogłaby być reprezentacją świata.

Niemcy, którzy liczyli zawsze na drugie miejsce za Ameryką, musieli zadowolić się piątem, które zamieniło się na 4-te z chwilą orzeczenia dyskwalifikacji Holandji za false-start Baumeister.

Wynik: 1) USA (Lambert, Osipowich, Garatti, Norelius) — Mistrz Olimpijski — 4:48.6 — rekord światowy: 2) Wielka Brytanja (Stewart, Cooper, Tanner, King) — 5:02.8 — rekord Europy; 3) Afryka Południowa (Remne, Russel, Bedford, Van der Goes) — 5:13.4; 4) Niemcy (Lehmann, Wunder, Schneider, Erkens) — 5:14.4; 5) Francja — 5:32 — czas Holandji — 5:04.0.

WATER-POLO. ROZGRYWKI O III MIEJSCE.

Francja — Stany Zjednoczone 2:1 (1:1).

Francja o trzecie miejsce musiała walczyć z Ameryką, jako wyeliminowaną uprzednio przez zdobywcę II miejsca w mistrzostwie.

I nie wiele brakowało do nowej niespodzianki!

Poprostu... Amerykanie podczas swego pobytu w Amsterdamie nauczyli się grać. Dla tego niezwykłego wprost materjału pływackiego wystarczyło popatrzeć jak grają dobre drużyny, by zorjentować się w zasadach taktyki.

Nieobecność w drużynie Weissmullera, jak się okazało wyszła jej nawet na korzyść.

Po golu strzelonym wspaniałą śrubą przez Padou, wyrównał niemniej pięknym „doplerem“ O'Connor, i wynik ten utrzymał się długo poza przerwę, aż wreszcie Cuveller przebojem zapewnił Francji zwycięstwo.

Amsterdam, 10 sierpnia.

Posiedzenie poświęcone było przedbiegom setki stylem dowolnym panów, konkurencji najliczniej obsadzonej, skoro zgłosiło się do niej 42 zawodników, a startowało 30-tu.

1) Laufer, USA — 1:00.8; 2) Takaishi, Jap. — 1:01.2; 3) Heitmann, Niem. — 1:02.2; 4) Lundahl, Szwecja — 1:05.8; 6) Schüller, Chile — 1:14.8.

Serja 2-ga: 1) Wannie II. Węgrzy — 1:03.4; 2) Urange, Argent. — 1:05 6; 3) Van Schelle, Bel. — 1:05.8; 4) Klein, Fr. — 1:06; 5) Astaturnaga, Chile — 1:15.4. Van Schelle ulega Urandze przy otatniem uderzeniu ręką.

Serja 3-cia. Startuje „sam“ Johnny Weissmüller. Płynie ze zdumiewającą łatwością, tak, że gdyby nie jego nazwisko i gdyby nie rozpaczliwa walka pozostałych, możnaby na oko określić czas na jakie 1:05 — 1:08.

1) Weissmüller, USA — 1:00,0; 2) Spence, Kanada — 1:00.6; 3) Brooks, W. Bryt. — 1:03.4; 4) Heinrich, Niemcy — 1:04.

5-ta serja. Zorilla, Argent. — 1:01.4; 2) Olsen, Norw. — 1:05.0; 3) Petersson, Szwecja — 1:06.0; 4) Zunigo, Chile — 1:15.2.

6-ta serja. 1) Kojac, USA — 1:01,6; 2) Schubert, Niemcy — 1:03.8; 3) Burne, Kanada — 1:04.2; 4) Sutton, W. Bryt. — 1:04.4.

7-ma serja. Kuncewicz ma dwie „ofiary“ na widoku: Gomalesa i Mc Cluze'a. Niestety, Holandczyk nie zjawił się na starcie.

Mistrz Europy już na pierwszej długości oderwał się od pozostałej czwórki, która do nawrotu trzymała się zupełnie równo. W drodze powrotnej Van Essen i Polli zaczęli się stopniowo odsuwać, jednak do jakich 80 mtr. nie wyprzedzili Kuncewicza więcej, jak o 1½ m. Dopiero na finiszu różnica zaczęła się zaostrzać. Kuncewicz szedł cały czas równo z Hiszpanem, z którym walczył zaciekle o przedostatnie miejsce. Ostatecznie zwyciężył ostatniem uderzeniem dłoni.

Z tej ostrej walki wyszedł nowy rekord polski.

1) Barany — 1:01.2; 2) Polli, Włochy, 1:04.0; 3) Van Essen, Hol. — 1:07.4; 4) Kuncewicz, Polska — 1:10.4 (rekord); 5) Gamales, Hiszp. — 1:10.8.

W czasie konkurencji było więc ogółem 5 zawodników o wyniku gorszym od Kuncewicza.

Przedbiegi na 100 m. nawznak pań.

1-sza serja. 1) King, W. Bryt. — 1:22, rekord olimpijski pobity o 1,2 sek., rekord światowy wyrównany! 2) Gilman, USA — 1:24; 3) Stockley, Nowa Zelandja — 1:25.4.

2-ga serja. 1) Braun Holandja — 1:21.6 — rekord światowy pobity o 0.4 sek.! 2) Lisa Lindström, USA — 1:23.0; 3) Karding, W. Bryt. — 1:27.8.

Półfinały setki.

1-szy półfinał: 1) Takaishi — 1:00.0; 2) Laufer — 1:00 6; Spence — 1:01.4; 4) Gremsberger—Gaborffy — 1:04.6; 5) Conelli — 1:06.4.

2-gi półfinał: 1) Kojac — 1:01.0; 2) Zorilla — 1:01.4; 3) Vannie — 1:03.8; 4) Schubert — 1:04.0; 5) Udanga — 1:04.4.

3-ci półfinał: 1) Weismuller — 58.6 — własny rekord olimpijski pobity o 0.4 sek.; 2) Barany — 1:00.8; 3) Heitmann — 1:03.6; 4) Olsen — 1:05.4; 5) Polli — 1:06.4.

Przedbiegi na 100 m. st. dow. pań.

1-sza serja: 1) Mc Dowall, W. Bryt. — 1:14.0 (rekord Europy); 2) Suzanne Laird, USA — 1:14.2; 3) Vierdag, Hol. — 1:14.4; 4) Reni Erkens, Niemcy — 1:15.0; 5) Rennie, Afr. Poł. — 1:16.6; 6) Horvent, Fr. — 1:29.8.

2-ga serja: 1) Olsen Danja — 1:15.4; 2) Stochley, N. Zelandja — 1:16.4; 3) Davey, Australja — 1:18.0; 4) Engelberg, Afr. Poł. — 1:22.6; 5) Ledoux, Fr. — 1:25.6.

4-ta serja: 1) Osipowicz, USA — 1:12.4; 2) Miller, N. Zel. — 1:17.2; 3) Manzi Sipes, Węgry — 1:18.8.

5-ta serja: 1) Russel, Afr. Połudn. — 1:15.4; 2) Stieber Węgry — 1:22; 3) Dockrell, Irl. — 1:31.6.

6-ta serja: 1) Lotte Lehmann, Niemcy; 2) Cooper, W. Bryt. — 1:16.8; 3) Mealing, Australja — 1:20.6; 4) Boedgard — 1:24.8; 5) Dupize, Francja — 1:25.

Ostatni dzień Olimpjady pływackiej

Trzy zwycięstwa Ameryki

Amsterdam, 11 sierpnia.

Program pływacki Igrzysk rezerwuje na zakończenie ośmiodniowego turnieju trzy wielkie sensacje: sztafetę 4x200 mtr. i finały obu setek.

Niestety, jednak sztafeta rozegrana była przed setką indywidualną, to też cała niemal drużyna amerykańska oszczędzała się jak mogła.

Kto liczył na jakiś piorunujący rekord sztafety, w której płynął Weissmuller, Laufer i Kojac, kto liczył na piękną walkę o dalsze miejsca — zawiódł się w pełni. Amerykanie ograniczyli się do zwycięstwa, inne zaś drużyny niemal od pierwszej zmiany ułożyły się w tej kolejności w jakiej miały przyjść do mety.

Za to wszystkie trzy finały setek — dwuch stylem dowolnym i jednej nawznak, były widowiskiem naprawdę niezapomnianem.

Finały sztafety 4x200 m.

Na starcie zajmuje miejsce 7 drużyn: Ameryka, Anglja, Japonja, Kanada, Węgry, Szwecja i niepotrzebna Hiszpanja.

W drużynie amerykańskiej pierwszy płynie mały Clapp, zawodnik najsłabszy, który popłynął jednak najlepiej. Do 100 m. był on jeszcze czwarty, ale na 200 m., które pokrył w 2:22 był już na czole. Za nim zaraz Jaueyama (2:25) i Bourne (Kanada).

Na drugiej zmianie Laufer powiększa odległość tylko o 1 sek. „Coach“ oburza się, że Lanfer zrobił 2:23! Niesłychane! Arai jako II-gi w 2:24. Na trzeciem miejscu wciąż liść klonu, prowadzony przez Thompsona. Na czwartem miejscu idą stale Węgry, za nimi Anglja i daleko w tyle Szwecja! O Hiszpanach wogóle się nie mówi.

Przychodzi III-cia zmiana. Płynie Kojac. Pierwsze 100 m. ma niezłe, odsuwa się od Japończyka Saty, na drugiej setce jednak bierze spacerowe tempo.

Wreszcie wyjrzał, ujrzał trenera skaczącego w bezsilnej złości i zaszpurtował. Czas na 200 m. 2.28. Jednem słowem — coraz lepiej. Mimo to Japończycy są o kilkanaście metrów w tyle.

Po Kojacu skacze Johnny. Zaczyna się to samo. Tempo początkowo ostre a potem takie, że Takaishi w oczach przybliża się, kończy o parę metrów za pierwszym. Czas Weissmüllera — 2:23.4!

Wynik: 1) USA — mistrz olimpijski — 9:36.2. Mimo „marnych“ czasów, ustanowiony przez 2-ma dniami rekord olimpijski poprawiono o 2½ sek. 2) Japonja — 9:41.4; 3) Kanada — 9:47.8; 4) Węgry — 9:57.0; 5) Szwecja — 10:01.8; 6) W. Bryt. — 10:15.8; 7) Hiszpanja, o jedne 100 m. za ostatnim, w czasie 11:43.2.

Na tem skończył się seans przedpołudniowy.

Finał 100 m. nawznak pań.

Cała siódemka o jednakowo pięknym stylu. Do 50 m. pierwsza płynęła Amerykanka Gilman i „Zus“ Braun.

Publiczność początkowo była względnie spokojna, tylko mama Braun krzyczała opętanym głosem swoje wieczne „Hop, Zus! Kom Zus!“, tupiąc nogami i kiwając ręką.

Ostatecznie żelazna Zus pierwsza uderzyła o beton. W ostatniej chwili, gdy wyciągała rękę, zabrakło jej paru centymetrów — zdołała jeszcze się dosunąć. Gdyby liczyć drugą rękę — nie byłaby już pierwszą, lecz trzecią, tak blisko kończyły bieg obie Angielki.

Wynik: 1) Marie Braun, Holandja, mistrz olimpijski — 1:22.0; 2) King, Anglja — 1:22.2; 3) Joya Cooper — 1:22.8; 4) Gilman USA — 1:24.2; 5) Holen, USA — 1:24.4; 6) Lisa Lindström, USA — 1:24.8; 7) Stockley, Nowa Zelandja — 1:25.8

Ryk tłumu przerwany został na chwilę dla ogłoszenia wyników, poczem wybuchł ponownie ze zdwojoną siłą. Za wzorem Amerykańskim, po pewnem uspokojeniu się, zaczęły się okrzyki chórem, na komendę:

— H!O!L!L!A!N!D!

Finał skoków wieżowych pań.

Tu już różnice pomiędzy zawodnikami są naprawdę minimalne. Dopiero przy jaskółce z 10 m. z rozbiegiem uwydatniają się pewne niedociągnięcia.

Mimo to jednak wyższość Amerykanek nad współzawodniczkami jest tak wyraźna i oczywista, że nawet publiczność nie protestuje przeciw umieszczeniu Baron na 4-tem miejscu.

Amerykanki mają lepszą szkołę. Ruchy ich są bardziej wycyzelowane, a czystość wejścia do wody, bez zarzutu.

Wynik: 1) Betty-Pinkston — USA — mistrz olimpijski, cyfra miejsc 9, punktów 31.60; 2) Coleman, USA — 10½:30.60; 3) Sjögenst, Szwecja 13½: 29.20; 4) Baron, Hol. — 21:27.80; 50) Onnela, Finlandja — 25:26.00; 6) Rehbonn, Niemcy.

Mistrzyni Olimpjady Paryskiej w trampolinie, żona mistrza VII-mej Olimpjady, zdobywa dla rodziny 3-ci tytuł olimpijski.

Finał skoków wieżowych panów.

Desjardins, który według zgodnej opinji fachowców sztuką swą przewyższył wszystkich dawniejszych mistrzów trampoliny, na wieży jest mniej świetny. I znalazł on tu w Egipcjaninie Simaice, groźnego współzawodnika.

To też nietylko publiczność, ale nawet sędziowie, byli zupełnie pewni, że Egipcjanin zwyciężył. W parę minut po ostatnim skoku dokonano prowizorycznych obliczeń, i... po półoficjalnem ich ogłoszeniu Egipcjanina wyniesiono triumfalnie na rękach.

Przystąpiono do sprawdzenia not. I gdy w zamkniętym gabinecie sędziowskim wiedziano już, że większość — bo 4 sędziów uznało Desjardins'a za zwycięzcę, tymczasem ktoś w gorącej wodzie kąpany urządził „ceremonie protocolaire“.

Zielony sztandar z półksiężycem powiewał już dumnie nad gwiazdami Stanów Zjednoczonych i odegrano hymn egipski, gdy całe skandaliczne nieporozumienie wyszło na jaw. Pachniało już grubym skandalem, który z trudem udało się załagodzić.

Simaike zrobił wrażenie lepsze przez swe bajecznie udane 2 ostatnie skoki o wysokich współczynnikach — salto w locie i 2½ salta, za które dostał najwyższe noty. Desjardins okazał się równiejszym w ciągu całego konkursu.

Wynik: 1) Paul Desjardins, USA — mistrz olimpijski, cyfra miejsc 6, punktów 98.74; 2) Fazid Simaika, Egipt, c. m. 6, punktów 99.58; 3) Galitzen, USA — 15:92.34; 4) Colbath, USA; 5) Riebschläger, Niemcy; 6) Schumm, Niemcy; 7) Philips, Kanada; 8) Ruight, W. Brytanja; 9) Rehborn, Niemcy.

Finał 100 m. panów.

Godnem zakończeniem wielkiego tygodnia pływackiego, tygodnia, w ciągu którego nie ostał się ani jeden rekord olimpijski, i w którym padło 5 rekordów światowych był wielki finał setki.

I tu, tak jak przed 4-ma laty w lekkiej atletyce, po raz pierwszy od wielu lat, Europie udało się wyrwać z rąk Ameryki tę bezapelacyjną wyższość w sprincie, jaką się dotąd cieszyli.

Przed startem cisza taka, do jakiej przedtem nie zdołano zmusić widowni ani razu. Strzał. Wszyscy skaczą jednako daleko, wszyscy płyną równo. Na 7-miu torach widać tylko głowy wznoszące się ponad fontanny wody, widać migające w słońcu ramiona, i za każdą z tych sunących po wodzie postaci, druga, fontanna, jeszcze większa, a za nią fala rozchodząca się na obie strony.

Fontanna na środkowym torze wysunęła się nieco naprzód: to Weissmüller. Dopływają do nawrotu. Cała siódemka znika jak na komendę. Przez 2 sekundy nie widać nic, aż znów jednocześnie 7 głów wysuwa się z wody 7 par rąk zaczyna wywijać młyńce i 7 par nóg bije swą fontannę.

Na odcinku końcowym równa dotąd linja zaczyna się załamywać. Do wysuwającej się postaci środkowej dołącza się druga — to Barany. Skrzydła pozostają nieco w tyle.

Wreszcie ostatnie metry — Weissmüller dobija. Barany tuż za nim! 2 Amerykanie w tyle! A tymczasem na zewnętrznym torze Takaishi dobija jako trzeci.

Wynik: 1) Johnny Weissmüller — USA. mistrz olimpijski — 58.6 sek. 2) Istran Barany — Węgry 59.8 sek., rekord Europy, 3) Katsuo Takaishi — Japonja 1:00.0, 4) George Kojac — USA 1:00.8, 5) Walter Laufer — USA 1:01.0 6) Walter Spence — Kanada 1:01.4, 7) Alberto Zorilla — Argentyna 1:01.6.

Zwycięstwo Weissmüllera przywitane jest chłodno, bez cienia entuzjazmu. I nic dziwnego. Że Weissmüller musi wygrać wiedziano przecież od roku conajmniej.

Finał 100 m. pań.

Powtarza się to samo, co przed chwilą, tylko na nieco mniejszą skalę. Ręce migają może tak samo szybko, ale fontanny biją w górę mniej wysoko, postaci posuwają się naprzód nieco wolniej.

Ale za to wyrównanie całej szóstki absolutne i do ostatniej chwili wynik niepewny.

Na nawrocie wszystkie są zupełnie wyrównane. W drodze powrotnej dopiero Lehmann zostaje nieco w tyle, a Amerykanki suną naprzód.

Na 80 m. Garatti wyznaczona do zwycięstwa jest pewna pierwsza, Osipowich i Laiza za nią.

Tymczasem na finiszu młoda Osipowich mija swą starszą i bardziej rutynowaną koleżankę, walczy z nią przez chwilę równo, i wreszcie wygrywa o dłoń.

A tymczasem niezmordowana Cooper, choć miała dnia tego dwie setki za sobą, mija trzecią Amerykankę.

Wynik: 1) A. Osipowich — Mistrz Olimpjski, USA — 1:11.0 — nowy rekord olimpijski; 2) Eleanor Garatti USA — 1:11.2; 3) Joyce Cooper, W. Bryt. — 1:13.6 — rekord Europy; 4) Mc Dowall, W. Brytanja — 1:13.8(!); 5) Suzanne Laizd, USA — 1:14.8; 6) Lotte Lehmann, Niemcy — 1:15.2

Teraz nie ulega już kwestji, że czy to siedząca na trybunie Norelius, czy też pozostawiona w Ameryce Sthel Lackie, popłynęłyby lepiej, niżeli mała i słaba fizycznie Laird.

Miss Ossipowich — wyczerpana całkowicie, była blisko omdlenia. Z trudem wyszła z wody, a na twarzy zbolałej z wysiłku malował się tylko błogi uśmiech triumfu.

•

„Ceremonies protocolaires“ odbywane teraz każda dwukrotnie — w Stadjonie głównym i w Stadjonie pływackim, zakończyły piękny dzień.

Ostatnią odegrano na 100 m. nawznak. Mała Marie Braun dostała wielki wieniec laurowy przy akompanjamencie entuzjastycznych owacji, i parę tysięcy piersi odśpiewało hymn Holandji „Wilhelmus Van Nassauwe“.

Tad. Semadeni.

Widmo linczu
na polskich boiskach piłkarskich

W Krakowie sędzia został na meczu spoliczkowany przez gracza.

Na Górnym Śląsku pobito graczy Cracovii.

We Lwowie z zielonej galerji posypały się na graczy przyjezdnych kamienie.

Takie oto są „komentarze" do ostatnich meczów piłkarskich, rozegranych w ośrodkach, z których sport ten promieniuje na całą Polskę.

Zbyteczne jest dodawać, że wypadki zacytowane wyżej są tylko drobnym ułamkiem ekscesów, które dzieją się na prowincji, czy na zawodach mniej kontrolowanych przez prasę i opinję publiczną.

Psychoza bójki, awantury oraz terroryzowanie przeciwników i sędziego zatacza coraz szersze kręgi. Rozwydrzony, niekulturalny tłum, protektor najbardziej ohydnych wybryków swych faworytów, zadowala na podobnych widowiskach najgorsze swe instynkty, którym tak dogadzały krwiożercze widowiska Nerona, czy hiszpańskie walki byków.

Słowem — burza wisi w powietrzu. Jeszcze parę tygodni rozgrywek, a jakiś gwałtowny odruch protestu ze strony „potępionej" przez tłum drużyny, czy sędziego, spowoduje pobicie zespołu przyjezdnego lub zlinczowanie arbitra.

Piłkarstwo polskie stanęło na skraju przepaści, w głębi której kryją się tak potężni jego wrogowie, jak absolutna depopularyzacja tego sportu wśród kulturalnych warstw społeczeństwa, a nawet zamykanie boisk przez władze bezpieczeństwa.

Twierdzenia nasze nie są pochopne: wystarczy przeczytać protokuły sędziów ligowych, wystarczy posłuchać rozmów zacietrzewionych „kibiców" klubowych, no i wreszcie znaleźć się wśród widzów na meczu, aby przekonać się osobiście, że droga rozwoju piłkarstwa polskiego zboczyła na dziwnie zabagnione manowce.

Drobne zobrazowanie naszych twierdzeń obserwowało kilka tysięcy widzów podczas otwarcia boiska Polonii na meczu tej ostatniej z Hasmoneą.

Poziom sportowy żaden, moralność drużyny — nie istnieje, o przemyślanej akcji zespołowej — niema mowy, a kondycja fizyczna nie posiada nic wspólnego ze startem i szybkością.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach drużyna wydobywa z arsenału swych „umiejętności" piłkarskich atuty tak wątpliwej wartości, jak rozbijanie przeciwników i prowokacyjne zachowanie się w stosunku do sędziego.

W siedzibie takich klubów wobec własnej szowinistycznie nastrojonej publiczności, nie każdemu sędziemu starcza odwagi, aby panów Schneidrów czy Steuermanów usunąć z boiska. W konsekwencji graczom takim zdaje się, że oni, a nie kto inny, rządzą na boisku, oni decydują o faulach, spalonych i pod ich dyktando sędzia musi wydawać swe decyzje. Panowie tacy nie przebierają w środkach: prowokacja, symulacja, ośmieszanie przeciwników i sędziego, a za boiskiem zorganizowane chóry, wyjące w niebogłosy, okrzyki foul, karny lub sędzia kalosz— oto arsenał środków, stosowanych na wielu boiskach polskich od dłuższego czasu. W sprawy te musi wejrzeć co prędzej wydział Gier i Dyscypliny Ligi i zastosować natychmiast cały szereg środków sanacyjnych.

Wszelkie bowiem porachunki tak drużyn, jak ich zwolenników wśród publiczności, wszelkie wystąpienia na rodowościowe, czy nawet polityczne (!) są przedewszystkiem objawem wynaturzenia i godzą wprost w serce samej idei sportu.

Do akcji uzdrowienia stosunków trzeba wziąć się zaraz, stosując środki jaknajbardziej radykalne. Zdaniem naszem wystarczy, aby z pośród odpowiednio rozstawionych między publicznością 20-tu funkcjonarjuszów klubowych (z odpowiedniemi małowidocznemi odznakami) tylko, kilku zwróciło się do posterunku policji boiskowej o ostentacyjne wyprowadzenie prowokacyjnie zachowującego się widza, a panowie tacy zamilkną natychmiast.

Jeśli bowiem ktoś zdobywa się na demonstrowanie prymitywności swej natury musi być zwalczany w identyczny sposób — brutalnie i bezwzględnie t. j. przez wyprowadzenie za obręb terenu sportowego. Aby zaś taki brutal nie wnosił potem pretensyj o zwrot kosztów biletu, władze piłkarskie winny przypomnieć klubom o tablicach urzędowych, tyczących się zachowania publiczności podczas zawodów.

Nie trzeba chyba dodawać, że funkcjonarjusze klubowi muszą być ludźmi poważnymi, zrównoważonymi, a przedewszystkiem — zdającymi sobie sprawę, że tylko okrzyki prowokatorskie lub ordynarne i niekulturalne są karygodne. Zdaniem naszem funkcjonarjusze ci winni spełniać swe funkcje parami, tak, aby jeden zostawał przy winowajcy, a drugi udawał się po policję.

Specjalnie pilną uwagę radzimy zwrócić tym panom na loże klubowe, a nawet reprezentacyjne. Na niektórych boiskach tam właśnie znajdą największe pole do działania.

Odpowiedzi Redakcji

P. Eid., Tustanowice. Zamieściliśmy i zamieszczać będziemy.

P. Fel. Grot, Poznań. Nasza rekordzistka jest niezamężna. Cyganiewicz nie ma już tytułu mistrza. O chorobie Stekkera nic nie słyszeliśmy.

P. Ig. Fol., Kraków. „Laur olimpijski" kosztuje 1 zł. 50 gr. Zamówić można w każdej księgarni. Administracja wysyłki podjąć się nie może.

P. Rysz. Pietr., Wilno. Tabelka „Słowa", jak zorjentowaliśmy się z załączonego wycinku, dotyczy klasyfikacji lekkoatletycznej panów.

P. K. Lee, Łódź. Prostujemy w obecnym numerze. Najwidoczniej nie iedział.



HELEN FILKEY (AMER.),
uzyskuje czas 8.2 sek. w biegu 60 yardów przez płotki.

Sosnowiec. Victoria — Sosnowiec 2:1 (0:1) mistrzostwo kl. A. Tradycyjna walka dwuch miejscowych rywali zakończyła się zupełnie zasłużonem zwycięstwem drużyny Vic., która za wyjątkiem pierwszych 13 min. była panem boiska. Od wyższej cyfrowej porażki uchronił Sos. jej doskonały bramkarz Sularz. Obok Sularza zasługują na wyróżnienie Kijański i Bergiel. Z Vic. wyróżniła się cała drużyna, która dała wszystko, by móc zwyciężyć. Zawody prowadził p. Skawiński z Częstochowy.

Będzin. Hakoach — Świt 6:0. Sensacyjny lecz zasłużony sukces odniosła drużyna Hak. nad A klasowym przeciwnikiem. Miejscowi przeważali przez cały czas gry. Bramki uzyskali: Richter 2, Siwek 1, Rodzyński, Janklewicz II i Wekselman po jednej. Zawody prowadził p. Z. Lichtenstein.

Trener pływacki PZP Kech, który od dłuższego czasu prowadził treningi w Poznaniu przebywa obecnie w Bydgoszczy, gdzie prowadzi treningi w związku pomorskim.

Nieznośne stosunki w piłkarstwie polskim panują na terenie całej Rzplitej. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że na meczu drużyn lwowskich Amatorzy II — Zenit II doszło do rękoczynów. Kiedy w skandale te wejrzą nareszcie energicznie władze piłkarskie?

Wioślarze bydgoscy.



CZWÓRKA BYDGOSKIEGO TOW. WIOŚLARSKIEGO,
która zajęła 3-cie miejsce na Igrzyskach amsterdamskich, bijąc Japonję, Belgję i Francję.

Jak to było z naszą czwórką?

Wobec sprzecznych wiadomości, które pojawiły się w prasie naszej na temat perypetyj polskiej czwórki wioślarskiej i różnorakiego interpretowania tej sprawy, nie od rzeczy będzie ustalić bieg rzeczy z regulaminem regat w ręku i na postawie informacyj naszych delegatów.

Regulamin regat postanawiał że od ćwierćfinału począwszy każda pobita czwórka wypada z konkurencji. Postanawiał także, że żadna osada nie może jechać więcej niż raz row-over. A więc wszelkie wątpliwości były wykluczone.

W ćwierćfinale Polska bije Belgję, Włochy Niemców, Szwajcarja row-over, Belgja i Niemcy odpadają. Do półfinału wchodzą Polska, Włochy, Szwajcarja.

Ponieważ Włochy i Szwajcarja jechały już row-over i uzyskały tylko po dwa zwycięstwa, a Polska trzy zwycięstwa bez row-over, musiały Włochy spotkać się z Szwajcarją, a Polsce wypada teraz row over. W myśl regulaminu pobity w walce Włochy — Szwajcarja, zostawał ostatecznie wyeliminowany z konkurencji i otrzymywał 3-cie miejsce, zwycięzca zaś stawał z Polską do rozgrywki o 1-sze i 2-gie.

Czy sytuacja mogła być jaśniejsza? Pokazało się jednak, że regulaminy obowiązują tak długo, dokąd nie idzie o benjaminków, względnie kopciuszków.

Na posiedzeniu zarządu związku wioślarskiego i komisji zawodów — Szwajcarja czując się słabszą od Włochów i chcąc ratować swą skórę naszym kosztem, rozpętała zbędną dyskusję na temat zestawienia półfinału i finału. Zbędną bo regulamin nie pozostawiał żadnych wątpliwości. Niestety prezesem Międzynar. Związku Wioślarskiego jest Szwajcar.

Nasi delegaci stali na gruncie regulaminu i znaleźli poparcie u wszystkich fair myślących sportowców Swajcarzy przepadli z kretesem w głosowaniu.

W wyniku głosowania poszły z Amsterdamu do kraju depesze, donoszące, że Polska staje do finału, że musi więc w najgorszym wypadku zająć drugie miejsce.

Co się jednak dzieje! Ci, których w głosowaniu bezapelacyjnie pobito, rozwijają dalsze zakulisowe intrygi i na tem samem (!) posiedzeniu wznawiają dyskusję na temat finału czwórek, wysuwając argument, że to nie jest sportowe załatwienie.

Delegaci polscy zwąchawszy pismo nosem, że za kulisami nas „spreparowano", zupełnie słusznie postanowili nie narażając się na porażkę w głosowaniu i dobrowolnie przystali na sprzeczną z regulaminem rozgrywkę z Szwajcarami.

Staraniem Zarządu Pozn. Okr. Zw. Pł. odbył się wielki dzień propagandy sportu pływackiego. Na program złożyły się liczne biegi pań i panów oraz młodzieży, skoki, nurkowanie i t. d. Ciekawie wypadł pokaz z ratownictwa, oraz na zakończenie defilada, w której wzięła udział wielka liczba zawodników.

W czasie przerwy odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy teamem Białych i Czarnych — zwyciężył zespół Białych z wynikiem. [illegible]

Jacobson, trener P. Z. L. A. rozpoczął treningi lekkoatletyczne w Białymstoku.

Cracovia prosi nas o zaznaczenie, że Gintel nie zamierza opuścić jej szeregów i pogłoski o przejściu jego do Garbarni nie odpowiadają rzeczywistości.

Reprezentacja Stanisławowa, złożona z graczy B klasowych klubów odniosła niebada sukces, bijąc reprezentację Stryja, złożonej z grupy A klasowej Pogoni.



SPENCE (KANADA)
jeden z czołowych pływaków świata w stylu klasycznym.

Wieści z kraju
Biuletyn tygodniowy z prowincji

Poznań. Ostatnie piłkarskie wyniki o mistrzostwo klasy A brzmią: Sparta — Wiktorja 2:1, Unja — HCP 1:3, Pogoń — Stella 1:0, Legja — Ostrovia 1:0.

W tabeli kl. A Pozn. ZOPN prowadzi Pogoń 29 pkt. przed Spartą 23 pkt. Do klasy B spadną najprawdopodobniej Wiktorja, Olimpja i Unja wzgl. HCP.

Międzyklubowe wyścigi kolarskie, urządzone przez K. S. Cegielski na dystansie 90 klm. dały wyniki: 1) Lange H. 2:56.43, 2) Hoffman (Gniezno) 2:58.15, 3) Krüger (Gn.), 4) Myszkiewicz, 5) Wójciak (Gn.), 6) Steiński. W biegu na 20 klm.: 1) Zelu 37:35.2, 2) Kramer, 3) Sikorski.

Lublin. 22 p. p. (Siedlce) — AZS 7:0. Mecz o mistrzostwo kl. A Lub. OZPN. Po przerwie wojskowi przy zupełnej przewadze opanowują boisko, zaś sporadyczne wypady gospodarzy pod bramką wojskowych likwiduje obronę. Sędziował mjr. Janowski — dobrze.

Stanisławów, Rewera — Polonja (Przemyśl) 3:1. Mistrz kl. A Okr. Lwowskiego.

Drohobycz. Sokół — Stryjanka 3:1. Gra prowadzona początkowo żywo.

Nowy Sącz — Gdańsk ciekawą podróż łodzią „Szarotka" odbyło czterech młodych członków Tow. Wioślarskiego w N. Sączu: E. Gołębiowski, T. Piotrowski, T. Racięski i J. Makoś. Po 24-ch dniach podróży młodzi wioślarze dotarli do Gdańska, skąd powrócili do Sącza koleją.

Rzeszów. W. K. S. 40 p.p. (Lwów) — Z. T. S. G. Barkochba (Rzeszów) 2:2 (0:1). 40 p.p. w składzie reprezentacyjnym, złożonym z graczy Pogoni, Lechji i Garbarni: Albański (Pogoń), Szynkar (Garbarnia), Pająk (Lechja), Krzemiński-Malinka (Pogoń), Deutschman (Pogoń), Mruczek, Targalski (Lechja), Cudżak (Lechja), Maurer (Pogoń), Mikułka (Lechja). Wielki sukces młodego zespołu Barkochby nad rutynowanym przeciwnikiem. Pierwszą bramkę do przerwy zdobywa dla rzeszowian Laub. Po pauzie strzelcami są Sales oraz Maurer i Targalski. Z Barkochby wyróżnili się obaj obrońcy i Lichtblau w pomocy. Sędzia p Szymański naogół dobry.

Częstochowa. Mistrzostwo kl. A. CKS I — Sarmacja (Będzin) 2:0. CKS wystąpił w osłabionym składzie bez Sowali, Skawińskiego i Chabrowskiego.

Bramki strzelili — Domański i Słota. Sędziował b. dobrze p. Egierski.

Warta I — Świt (Sosnowiec) 5:2. Zawody nie skończyły się z powodu wkroczenia publiczności na boisko. Warta bije sześć (!) „jedenastek". Sędziował p. Rozencwaig stronniczo na korzyść Warty i to było główną przyczyną awantury.

O mistrzostwo kl. B grały: Victoria — CKS II 10:0. Victoria z Zielińskim, Grajwodą i Pilzem, mimo, że należy do kl. B jest najlepszą drużyną w Częstochowie.

O mistrzostwo kl. C grały Ascola — Gwiazda 4:1. Światowid — Strzelecki K. S. 4:0. Błyskawica — Concordia 1:0. CKS III — Victoria II 5:2.

Grodno. Cresovia — 76 p. p. 2:2. Cresovia do przerwy nieźle, po przerwie traci głowę. Przy większym szczęściu wojskowi mogliby wyjść zwycięzko. Sędziował p. Ludertowicz z Białegostoku.

Włocławek. Zawody kolarskie z udziałem jeźdźców łódzkich dały wyniki: 440 m. na czas: 1) Pusz (Łódź), 2) Hajdo (TKW — Włocł.) po 30.8, 3) Szmidt (Łódź) 31.8.

Bieg kwalifikacyjny — 880 mtr.: 1) Sznabel, 2) Golok. Obaj TWK, Włocł.

Bieg główny — 880 mtr. wygrywa po b. ciężkiej walce Szmidt (Łódź —Union), 2) Hajdo (TKW, Włocł.), 3) Quandt (TKW), 4) Wiśniewski (Łódź). 1) Szmidt, 2) Quandt (TKW, Włocł.),

Bieg długodystansowy 17.600 mtr. z 5 finiszami: 1) Szmidt, 2) Quandt (TKW, Włocł.).

Makabi (Włocławek) — Jutrznia (Włocławek) 1:0. Słaba gra obu drużyn.

Mława. Odbył się tu mecz piłki nożnej między 13 p. p. a Mławianką, zakończony 4:0 dla wojskowych (do przerwy 1:0). Drużyna 13 p. p. zwyciężyła zasłużenie, wykazując większe zgranie i opanowanie piłki. Na uwagę zasługuje obrona i bramkarz wojskowych, oraz najlepszy gracz na boisku J. Zamoyski z Mławianki.

Suwałki. Kraft (Grodno) — Makabi 4:2. W meczu o mistrzostwo podokręgu białostockiego Kraft niezasłużenie pokonał tutejszą Makabi. Wynik remisowy bardziej by odpowiadał przebiegowi gry szczególnie w drugiej połowie, gdy Makabi widocznie przeważała.

Baranowicze. 78 p. p. — Makabi 4:1. Mistrz Okr. Wileńskiego.

Pińsk. Goszcząca tu drużyna lwowskiego okr. klasy A „Metal" rozegrała dwa mecze z tutejszym Hakoahem w pierwszym dniu ulegając 2:1, w drugim zaś zwyciężając 5:3. U gości wyróżnił się napastnik Wolfsztahl, u gospodarzy — Kosobokow i Samuryn

Nowiny ligowe

Ostatni mecz ligowy Ł. K. S. — Wisła w Łodzi został przerwany przez sędziego Dudryka w 64 minucie (przy stanie 2:1 dla gospodarzy) z powodu nieodpowiedniego zachowania się gracza obydwu drużyn. Ostatnie 26 m. meczu miały charakter spotkania towarzyskiego. Obecnie wydział gier i dyscypliny postanowił rozegranie dokończenia meczu Ł. K. S. — Wisła (26 minut) w Warszawie, przyczem rozpocznie się ono od rzutu karnego przeciwko ŁKS.

Najbliższe mecze ligowe odbędą się w niedzielę dnia 26 sierpnia: w Warszawie Legia — Turyści, we Lwowie: Hasmonea — Warta, w Krakowie — Cracovia — TKS i na Śląsku — IFC — Czarni oraz Śląsk — Pogoń.



TRENING SZERMIERZY
na statku amerykańskiej ekspedycji olimpijskiej.

W Barcinie powstał Klub Wioślarski, który w dniu 12 b. m. utworzył uroczyście przystań. Równocześnie dokonał ks. Nowicki poświęcenia nowej łodzi. Pozatem powstaje w najbliższym czasie Klub Wioślarski w Chodzieży i Pakości.

K. S. Poznania w Poznaniu komunikuje niniejszem członkom i zainteresowanym, iż sekretarjat klubu znajduje się przy ul. Św. Marcina 5, III ptr. Sekretarjat czynny w dni powszednie od godz. 11—1 przed poł. telefon 2451.

Polska drużyna gimnastyczna, złożona z 16-stu Sokołów pod kierunkiem naczelnika związku Pazanowicza wywołała na pokazach olimpijskich ogólny podziw i zdobyła uznanie za precyzję i staranność wykonanych ćwiczeń.

Ostateczna klasyfikacja państw w boksie (przy liczeniu 6 pkt. za pierwsze miejsce):

1) Argentyna 23 pkt., 2) Włochy 22 pkt., 3) USA 14 pkt., 4 i 5) Południowa Afryka i Holandja po 10 pkt., 6) Szwecja 9 pkt., 7) Francja 8 pkt., 8) Belgja 7 pkt., 9 i 10) Danja i Węgry po 6 pkt., 11, 12, i 13) Niemcy, Czechosłowacja i Nowa Zelandja po 5 pkt., 14 i 15) Kanada i Norwegja po 4 pkt., 16 i 17) Irlandja i Anglja po 3 pkt.

Akademicy polscy zajęli w Paryżu przedostatnie miejsce (18 p) przed Czechosłowakami (17 p.). Pierwsi byli Niemcy.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spół Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. ka Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.